

## Budowniczy Państwa

**Za nic w świecie nie chciałbym, żeby Polska posiadała wielkie przestrzenie zamieszkałe przez ludność wrogo usposobioną. Ale przyniesienie wolności ludom z nami sąsiadującymi będzie chlubą mego życia jako męża stanu i żołnierza.**

— Józef Piłsudski, 12 lutego 1920 r.

Rok 1919 stał się przełomowy dla Piłsudskiego, dla Polski i dla całej Europy. Był to rok, w którym wszystkie wysiłki Piłsudskiego zmierzające do ustanowienia rządu mającego oparcie w parlamencie, zawarcia porozumienia z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu i uzyskania uznania przez aliantów przyniosły efekty. Kluczowe osiągnięcia w styczniu i lutym zbiegły się w czasie z rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu, która rozpoczęła się 19 stycznia 1919 r. Wraz z mianowaniem Paderewskiego premierem, wyborami do Sejmu i decyzją zgromadzenia o powierzeniu Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa, jego przywództwo zyskało legitymizację w kraju i za granicą. Chociaż nowy system rządów, wzorowany na systemie Trzeciej Republiki Francuskiej, nakładał na ministrów odpowiedzialność wobec Sejmu i poważnie ograniczał uprawnienia głowy państwa, znaczne wpływy Piłsudskiego jako naczelnego wodza polskich sił zbrojnych pozostały nienaruszone.

Po ustabilizowaniu systemu politycznego i uzyskaniu uznania wielkich mocarstw Piłsudski skupił uwagę na kwestii ustalenia granic. Wiedział, że zachodnia granica z Niemcami zostanie w dużej mierze narzucona podczas konferencji pokojowej w Paryżu, w większości na korzyść Polski, natomiast granice wschodnie kraju będą zależały od sprawności polskiego wojska. Przedstawił zatem dwutorową strategię ustalenia granic Polski. Pierwszym elementem była presja dyplomatyczna na zachodnich aliantów. Drugim była znacznie bardziej złożona i wielopoziomowa polityka na wschodzie - jednoczesne rozszerzenie wschodnich granic Polski i odepchnięcie rosyjskiej obecności wojskowej daleko na wschód w celu stworzenia na terenach przygranicznych pasa niezależnych państw powiązanych z Polską w ramach luźnej federacji lub jako państwa niezależne. Ta kontrowersyjna idea federalistyczna zyskała wówczas pewne poparcie, ale w 1921 roku ostatecznie zakończyła się całkowitym fiaskiem. Wschodnie granice Polski miały zostać ukształtowane w tym okresie poprzez konflikt zbrojny.

Najważniejszym konkretnym rezultatem ustanowienia formalnych stosunków dyplomatycznych z zachodnimi aliantami i ze Stanami Zjednoczonymi była pomoc humanitarna na dużą skalę. Było to już widoczne wraz z pierwszą dostawą amerykańskiej pomocy, która dotarła do Gdańska 17 lutego 1919 r. Do końca lutego do Polski dotarło czternaście tysięcy ton amerykańskiej żywności. W międzyczasie w Paryżu Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych – złożona z przedstawicieli głównych mocarstw (Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii) – przyjęła 29 stycznia 1919 r. polską delegację i wysłuchała prezentacji kwestii polskiej przedstawionej przez Romana Dmowskiego. Następnie Rada Najwyższa powołała Misję Międzysojuszniczą do Polski, w skład której weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, a której zadaniem była ocena sytuacji i potrzeb kraju.

Misja Międzysojusznicza przybyła do Warszawy 12 lutego 1919 r. Jeden z brytyjskich członków Misji, pięćdziesięcioletni sir Esmé Howard, wspominał później, jak mało zachodni dyplomaci wiedzieli wówczas o Polsce. „Większość Anglików, przynajmniej tych w moim wieku” – zauważył – „wychowywano w tak całkowitej nieświadomości czegokolwiek, co dotyczyło Polski, że przed

podjęciem próby rozwiązania kwestii polskiej na konferencji paryskiej konieczne było praktycznie przejście szkolenia na jej temat... Polska była w istocie” – pisał dalej Howard – „jak zamknięta i zapomniana książka odłożona na najwyższą półkę”.

Piłsudski przyjął Misję Międzysojusznicy w Belwederze 14 lutego 1919 roku. „To dziwna i fascynująca osobowość” – napisał Howard tego samego dnia w swoim dzienniku – „ubrany bardzo prosto, w szary mundur wojskowy i czarne spodnie. Ma szczupłą sylwetkę i małą, szczupłą, zmęczoną twarz, bardzo głęboko osadzone oczy i czarne brwi, które się łączą nad nosem; wąsy całkowicie zakrywające usta, oraz dobrze wyrzeźbiony nos i podbródek. Od czasu do czasu uśmiecha się cudownym uśmiechem”. Piłsudski, kontynuował Howard, „jest Polakiem i patriotą na sposób fanatyczny”.

Howard siedział obok Piłsudskiego podczas kolacji zorganizowanej 18 lutego na cześć Misji Międzysojusznicy. Zapamiętał następującą wymianę zdań z polskim Naczelnikiem Państwa:

Zapytał mnie, z której części Anglii pochodzę i czy mam do niej jakiś sentyment. Opowiedziałem mu o swoim przywiązaniu do Cumberland i że nigdzie indziej nigdy nie czułem się naprawdę u siebie. „Och”, powiedział, „więc zrozumie pan, co czuję do swoich rodzinnych stron pod Wilnem na Litwie. Nigdzie nie jestem naprawdę szczęśliwy, tylko tam. To uczucie było we mnie tak silne, że kiedy byłem zbiegiem wyjętym spod prawa i ściganym przez rosyjską policję, nie mogłem wytrzymać roku, żeby nie zobaczyć swojej małej ojczyzny, choć oczywiście ryzyko schwytania było nieskończenie większe, ponieważ zawsze mnie szukali”.

Wtedy zacząłem rozumieć, dlaczego on nigdy nie zgodzi się na oddzielenie Wilna od Polski... Po tej rozmowie poczułem, że Piłsudski to prawdziwy człowiek z krwi i kości, którego potrafię zrozumieć – i zacząłem go darzyć szczerą sympatią.

Drugi brytyjski członek Misji Międzysojusznicy, generał Carton de Wiart, wyniósł z tych spotkań wrażenie, że spośród innych mężów stanu Piłsudski jest kimś wyjątkowym. „Od tamtych czasów” – wspominał później Wiart – „moim przeznaczeniem było spotykać wielu wielkich tego świata, ale Piłsudski zajmuje wśród nich wysoką pozycję – a właściwie, jeśli chodzi o zmysł polityczny, niemal najwyższą”. Wygląd Piłsudskiego, kontynuował, „był w pewien sposób uderzający i roztaczał wokół aureę spiskowca. Miał głęboko osadzone oczy o przenikliwym spojrzeniu, ciężkie brwi i opadające wąsy, które były jego osobliwą cechą charakterystyczną”. Amerykański urzędnik Arthur Goodhart był podobnie zaintrygowany enigmatycznym przywódcą, z którym spotkał się w Warszawie. „Dla ludzi symbolizuje on odwieczne polskie dążenie do wolności” – skomentował Goodhart 14 lipca 1919 r. – „Ma reputację człowieka, który nigdy nie kłamie, co wydaje się być w tym kraju cechą dość wyjątkową, ponieważ podczas dzisiejszego wieczornego przyjęcia wspomniały mi o tym trzy różne osoby”.

W czasie, gdy miały miejsce pierwsze spotkania z Misją Międzysojusznicy, Piłsudski kierował trwającymi działaniami wojskowymi przeciw Ukraińcom we wschodniej Galicji. Na terenach litewsko-białoruskich rozpoczęły się już starcia z Armią Czerwoną. 1 lutego 1919 r. włoski dziennikarz odbył rozmowę z Piłsudskim, podczas której dyskutowali o różnych konfliktach. Piłsudski powiedział mu:

„Wojna, która zakończyła się w Europie, zaczyna teraz ogarniać granice naszego państwa. Lwów jest zagrożony przez Ukraińców, bolszewicy zajęli Wilno i stoją u bram Brześcia i Grodna, twierdząc, że ich celem jest Warszawa i cała Polska. Czesi najechali polski region Cieszyna, a także polskie powiaty Spisz i Orawa. Niemcy walczą przeciwko nam w Poznaniu. Jesteśmy otoczeni ze wszystkich stron przez wrogów i odizolowani od świata.”

Sytuacja w Poznaniu, kontynuował Piłsudski, „jest szczególnie trudna i bolesna”. Część miasta pozostawała pod kontrolą Niemców i czekała na decyzje konferencji pokojowej w Paryżu. Ostrzegał, że jeśli negocjujący pokój nie ogłoszą szybko ostatecznego kształtu granicy niemiecko-polskiej, w każdej chwili mogą wybuchnąć walki. W tym wywiadzie, który zwrócił uwagę aliantów, całkowicie

jasno przedstawił swoje poglądy na temat Gdańska: „Gdańsk jest bramą do Wisły, naszym historycznym i geograficznym portem nad Morzem Bałtyckim, absolutnie niezbędnym dla naszego handlu, jak również dla naszego życia narodowego. Dlatego domagamy się, aby Gdańsk został jednoznacznie uznany za należący do Polski”.

Piłsudski odniósł się również do kwestii Galicji Wschodniej. „Nie potrafię przewidzieć, jak będzie wyglądała przyszła granica między nami a Ukraińcami” – powiedział. – „Jednak istnieje tutaj silne poparcie dla włączenia całej Galicji Wschodniej, co dałoby nam wspólną granicę z Rumunią. Granica ta zapewniłaby Polsce połączenie z Morzem Czarnym, co jest pożądane z ekonomicznego punktu widzenia”. W opinii Piłsudskiego konflikt z Ukraińcami miał się rozwiązać sam: „Wierzę w ukraiński ruch narodowy i jest wiele punktów, w których możemy się zgodzić”. Francuskiemu ministrowi w Warszawie podał drugi powód znaczenia Galicji Wschodniej: zapewnienie Polsce granicy z Rumunią, tak aby w przypadku odcięcia granicy niemieckiej w wyniku konfliktu zbrojnego Polska miała połączenie z aliantami. Jego ogólne odczucia dotyczące sytuacji w Polsce jako całości wyraził w drugim wywiadzie udzielonym 7 lutego 1919 r. „W tej chwili” – powiedział bez ogródek – „Polska faktycznie nie ma granic. Wszystko, co uzyskamy w odniesieniu do zachodniej granicy, zależy od Ententy i tego, ile będzie ona skłonna wycisnąć z Niemiec. Zupełnie inna jest sytuacja z granicą na wschodzie: tutaj są drzwi, które się otwierają i zamykają, i wszystko zależy to od tego, kto je otworzy i z jaką siłą”.

Pierwsze strzały w konflikcie polsko-bolszewickim padły w połowie lutego 1919 r. Bezpośrednim powodem było wycofanie się Niemców w pierwszym tygodniu lutego z liczącego 72 mile odcinka na wschód od granicy Polski, wzdłuż linii kolejowej biegnącej z Wołkowyska na Białorusi do Białegostoku i Łap. Gdy wojska niemieckie wycofały się z tego obszaru, oddziały polskie i bolszewickie wypełniły próżnię z przeciwnych kierunków. Pierwsze starcie miało miejsce 14 lutego 1919 r. w białoruskiej wsi Bereza Kartuska. Fortyfikując front litewsko-białoruski, którym dowodził generał Szeptycki, siły polskie 9 lutego zajęły Kowel, Brześć (Brześć Litewski) i część Wołynia. Następnie posunęły się 96 mil na północ, zajmując 19 lutego Białystok.

Wiosną 1919 r. polskie wojska odniosły kolejne sukcesy, zaczynając od zdobycia Pińska 5 marca i Grodna 15 kwietnia, w ramach ofensywy, która posuwała się na północ w kierunku Lidy i Wilna. Gdy Piłsudski 29 kwietnia 1919 r. wrócił do Warszawy, generał Haller czekał na niego na warszawskim dworcu głównym, gdzie obaj mężczyźni uścisnęli sobie dłonie w ramach tego polskiego spotkania na szczycie. Podczas wizyty w Grodnie 1 czerwca 1919 r. Piłsudski powiedział: „Jako syn tej ziemi doskonale znam wszystkie piekła nędzy, które musieliście tu znosić. Moim marzeniem po wkroczeniu na tę ziemię było dać wam to, czego najbardziej wam brakowało – wolność i swobodę decydowania o własnym losie”. W międzyczasie, po powrocie do Warszawy, Piłsudski zorganizował 6 marca 1919 r. audiencję dla dowódców wojskowych, aby poinformować ich o prowadzonych działaniach. Bogusław Miedziński, który przybył z dowództwa okręgu kieleckiego, wspominał, że Piłsudski wyrażał zaniepokojenie ogromnymi brakami w zaopatrzeniu armii: „Nie mam amunicji, nie mam artylerii, a skarb państwa jest pusty”. Piłsudski podkreślał pilną potrzebę przetransportowania do kraju Armii Polskiej we Francji generała Hallera, która „przywozłaby również broń, amunicję i działa, sprawdzone i gotowe do użycia”. Import pomocy wojskowej, kontynuował Piłsudski, zależał wyłącznie od wsparcia Francji i generała Focha. Uzyskanie francuskiej pomocy wojskowej było zatem najpilniejszym priorytetem. Następnego dnia Piłsudski wysłał depeszę do premiera Francji Georges’a Clemenceau, wyrażając wdzięczność za formalne uznanie polskiej państwowości.

Piłsudski przedstawił swoje poglądy francuskiej opinii publicznej w wywiadzie z 19 marca 1919 r., który ukazał się na pierwszej stronie popularnej paryskiej gazety *Le Petit Parisien*. Wywiad rozpoczął się pytaniem, czy Piłsudski należy do jakiejś partii politycznej. Odpowiedział jednoznacznie, że nie ma przynależności partyjnej. Czyż nie jest prawdą, zapytała gazeta, że Piłsudski walczył przeciwko Rosji podczas I wojny światowej, przyczyniając się w ten sposób do osłabienia Ententy? Odpowiedział:

„Żywiłem głęboką nienawiść do Rosji, która dręczyła mój kraj w tak straszny sposób, że Francuzom trudno to zrozumieć”. Głęboka nieufność Piłsudskiego wobec rosyjskich urzędników państwowych dała o sobie znać, gdy zapytano go o ewentualne porozumienie pokojowe z Rosją. „Ale nie możemy wierzyć w żadne obietnice Rosji” – powiedział. – „Rosja składa obietnice, gdy jest do tego zmuszona, a następnie wycofuje się z nich, gdy tylko odzyskuje siły”.

Głęboka nieufność Piłsudskiego wobec Rosji kierowała jego myśleniem o wschodnich granicach Polski. Nie dajcie się co do tego zmylić, powiedział Piłsudski francuskim czytelnikom, Sowieci nie zamierzają zawrzeć pokoju, ale prowadzić wojnę i dokonać aneksji. „Jestem przekonany” – powiedział *Le Petit Parisien* – „że rosyjscy Sowieci będą próbowali zaatakować Polskę”. Piłsudski przewidywał, że wojna domowa w Rosji potrwa długo. „Niezależnie od tego, kto zwycięży, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Można nawet powiedzieć, że jest to podstawowa cecha jej charakteru politycznego. Doświadczaliśmy imperializmu pod rządami carów; dzisiaj obserwujemy czerwony imperializm komunistów. Polska stanowi barierę przeciwko słowiańskiemu imperializmowi, niezależnie od tego, czy przybiera on formę caratu, czy bolszewizmu”. Zdaniem Piłsudskiego, uwolnienie Ukrainy spod kontroli rosyjskiej – niezależnie od tego, czy była sprawowana przez Białych, czy przez bolszewików – stanowiło klucz do bezpieczeństwa Polski i całej Europy: „Ich atak na Polskę zależy przede wszystkim od kwestii ukraińskiej: na politykę sowiecką wpływają względy materialne, a przede wszystkim głód. Muszą zdobywać zapasy w bogatej rolniczo Ukrainie. Dlatego jeśli Ukraina wpadnie w ich ręce, następnie ruszą na Polskę”.

Piłsudski szerzej wypowiedział się w kwietniu 1919 roku „Znasz moje pod tym względem poglądy [na temat Litwy i Białorusi]”, napisał do Leona Wasilewskiego, który 6 marca przybył do Paryża, aby dołączyć do polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu, „polegające na tym, że nie chcę być ani imperialistą, ani federalistą”. Następnie dodał jednak, że spotkania z przedstawicielami Ententy i ich uwagi na temat braterstwa narodów opartego na amerykańskich ideach sprawiają, że coraz bardziej skłania się ku federalizmowi. Jak wyjaśnił, głównym celem było uwolnienie granic Polski od bolszewików.

W czasie, gdy Piłsudski prywatnie i publicznie przedstawiał swoje poglądy na sprawy zagraniczne, na pograniczu litewskim i białoruskim nieprzerwanie trwała jego kampania wojskowa. Szeptycki zdobył Lidę 17 kwietnia, Nowogródek 18 kwietnia i Baranowicze 19 kwietnia. Osobiście dowodząc operacją Piłsudski rozkazał przeprowadzić niespodziewany atak na Wilno wykorzystując 1. Brygadę Kawalerii podpułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego, liczącą 840 żołnierzy, dziewięć karabinów maszynowych i dwa działa polowe, a także 2. Dywizję Piechoty Legionów pod dowództwem generała Rydza-Śmigłego, liczącą 2270 żołnierzy i dwie baterie dział polowych. Oddziały wkroczyły do Wilna 19 kwietnia, a ciężkie walki spowodowały wyparcie Armii Czerwonej, która następnego dnia opuściła miasto. Osobiste dowodzenie Piłsudskiego operacją w Wilnie, pomimo rady Szeptyckiego, aby pozostał w bezpiecznej odległości od frontu, wystawiło go na znaczne ryzyko i stanowi kolejny przykład jego żelaznej siły woli i wiary we własną intuicję.

Trzy dni przed planowanym atakiem wojskowym na Wilno Piłsudski wysłał Michała Romera, który był litewskim Polakiem stamtąd właśnie pochodzącym, aby w dniach 16 i 17 kwietnia 1919 r. przeprowadził w Kownie tajne negocjacje z rządem litewskim. Jednak gdy negocjacje zakończyły się niepowodzeniem z powodu nalegań rządu litewskiego na utworzenie dwóch odrębnych państw, Piłsudski wydał wojsku rozkaz zajęcia Wilna. 6 kwietnia powiedział Romerowi, że „jeśli [negocjacje] zakończą się niepowodzeniem z winy Litwinów, nie pozostanie nic innego, jak tylko ponieść imperialistyczne konsekwencje polskich działań wojskowych, przeprowadzając podział Litwy i przyłączenie Wilna do Polski”.

Fiasko negocjacji w Kownie skłoniło Piłsudskiego do podjęcia zdecydowanych działań. W dniu 21 kwietnia 1919 r. wkroczył do Wilna, miasta swojego dzieciństwa, triumfujący i dumny z wyzwolenia

ojczyzny swoich przodków spod władzy rosyjskiej. W odezwie „Do mieszkańców dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego” Piłsudski ogłosił zamiar pozostawienia lokalnej ludności swobody decydowania o swoim losie oraz intencję dalszego dążenia do realizacji większego celu, jakim było dla niego utworzenie jednego polsko-litewskiego państwa federalnego. „Chcę dać Wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie życzyć będziecie” – powiedział – „bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski. Dlatego to, pomimo że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje – nie wprowadzam Zarządu Wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi”. Kiedy wiadomość o odezwie Piłsudskiego dotarła do Paryża, przedstawiciele państw Ententy przyjęli ją pozytywnie, podobnie jak Hugh Gibson, pierwszy amerykański minister w Polsce, który właśnie osiadł w Warszawie. Zagraniczna prasa również pozytywnie odniosła się do proklamacji. „Generał Piłsudski wydał odezwę skierowaną do Litwinów” – napisał londyński „Times” w wydaniu z 2 maja 1919 r. – „deklarując, że nie przybył tam, aby dokonać aneksji kraju, że forma rządów będzie cywilna, oraz że opracowywany jest plebiscyt mający na celu wykazanie, jaka jest wola mieszkańców, czy chcą oni należeć do Polski, czy do Litwy”.

Jednak polscy i litewscy nacjonałiści pogrzebali marzenie Piłsudskiego o jednym państwie federalnym, które byłoby współczesną rekonstrukcją XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pozwalającą Wilno stać się częścią Litwy. W Warszawie polityczni przeciwnicy Piłsudskiego – prawicowa Narodowa Demokracja – byli oburzeni, że Wilno miałoby być traktowane jako cokolwiek innego niż integralna część Polski. Z kolei w Kownie rząd litewski uznał tę deklarację za słabo zamaskowany polski plan aneksji.

Dla Piłsudskiego zdobycie Wilna miało głębokie znaczenie emocjonalne. „Praca nad sprawą wileńską była dla mnie jedną z najważniejszych” – powiedział wspominając zdobycie tego miasta w wykładzie wygłoszonym w sierpniu 1923 roku. „Pracą tą najbardziej się opiekowałem, najwięcej w nią wkładałem istniejącego w każdym człowieku sentymentu”. Decyzja o zajęciu Wilna siłą była decyzją strategiczną, opartą zarówno na raporcie wywiadu wskazującym, że armia litewska planuje marsz na miasto, jak i na przekonaniu, że operacja wileńska musi zostać przeprowadzona przed podjęciem przez paryską konferencję pokojową decyzji w sprawie jego ostatecznego statusu.

W momencie rozpoczęcia działań w Wilnie połączone siły armii polskiej walczącej na Litwie, Białorusi i w Galicji Wschodniej liczyły 127 117 żołnierzy. Włodzimierz Lenin, doprowadzony do wściekłości niespodziewaną polską akcją, nakazał kontratak mający na celu odzyskanie Wilna. W dniach 26-30 kwietnia 1919 r. wojska polskie tak skutecznie odparły rosyjską kontrofensywę, że z początkiem maja Armia Czerwona była już odrzucona aż 45 mil na wschód od miasta. Po osiągnięciu linii niemieckich okopów z czasów wojny Piłsudski nakazał wstrzymanie ofensywy i skupił uwagę na pokonaniu sił ukraińskich we wschodniej Galicji.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności 21 kwietnia 1919 r. – w dniu, w którym wojska polskie zdobyły Wilno – Piłsudski otrzymał depezę od generała Józefa Hallera informującą go, że od dawna wyczekiwana Polska Armia we Francji, licząca około pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy, przybyła do Polski. Piłsudski wysłał do Hallera odpowiedź: „Proszę w moim imieniu wyrazić podwładnym Mu oficerom i żołnierzom moją radość z przybycia ich do Ojczyzny i pewność, że, jak każdy prawy żołnierz polski, osłonią zwycięsko zagrożone granice kraju.”

Piłsudski mógł cieszyć się sukcesami tylko przez kilka chwil, bo jego uwagi już domagały się konflikty w innych częściach państwa. W marcu 1919 r. Ukraińcy rozpoczęli ofensywę we wschodniej Galicji, aby odzyskać Lwów. Po drugiej stronie kraju Niemcy wznowili ataki na polskie siły zbrojne w regionie Poznania. Piłsudski – który obiecał mocarstwom Ententy, że Armia Hallera będzie służyć do obrony Polski przed bolszewicką Rosją – złamał jednak obietnicę i wysłał te oddziały na front ukraiński. 21 maja 1919 r. premier Francji Clemenceau, na prośbę Wielkiej Czwórki, wysłał depezę do

Piłsudskiego przypominając mu, że siły Hallera nie mogą być wykorzystywane przeciwko Ukraińcom. Przesuwając się na tyle daleko, aby utworzyć granicę z Rumunią, wojska polskie zabezpieczyły Galicję Wschodnią po tym, jak Piłsudski przejął dowództwo nad nową ofensywą, przybywając tam 22 czerwca 1919 r. Gdy osiągnięto rzekę Zbrucz 17 lipca, wojna w Galicji Wschodniej dobiegła końca. Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych poprosiła Piłsudskiego o wycofanie się do linii demarkacyjnej zatwierdzonej przez Ententę. Piłsudski odmówił grożąc podaniem się do dymisji, jeśli zostanie do tego zmuszony.



Polscy żołnierze pozują po zdobyciu Wilna, 6 lipca 1919 r. Za nimi wiszą portrety ich dowódcy, generała Piłsudskiego oraz generała Tadeusza Kościuszki, naczelnika polskich sił powstańczych w 1794 r.

Podbój Galicji Wschodniej nastąpił w czasie, gdy różne polskie jednostki zbrojne stacjonujące za granicą, w tym Armia Polska we Francji generała Hallera, przybywały do kraju. 4. Dywizja Strzelców Polskich generała Lucjana Żeligowskiego powróciła z Odessy w czerwcu 1919 r.; w maju 1919 r. dowódca polskich jednostek zbrojnych w Poznaniu formalnie przekazał kontrolę nad swoimi oddziałami Piłsudskiemu. O znaczeniu ich włączenia do armii polskiej niech świadczy fakt, że dziesięć dywizji strzeleckich wojsk Hallera i Żeligowskiego brało udział w ostatniej fazie walk we wschodniej Galicji. Całkowite zjednoczenie wojsk nastąpiło w lipcu 1920 r. wraz z powrotem do Polski 5. Dywizji Strzelców Polskich pod dowództwem pułkownika Kazimierza Rumszy, utworzonej w 1918 r. jako pułk syberyjski w armii Józefa Hallera, którego zadaniem była walka z bolszewikami. Formalnie włączona do Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w listopadzie 1919 r. rozkazem Piłsudskiego, 5. Dywizja Strzelców Polskich została pokonana przez bolszewików w styczniu 1920 r. i zmuszona do ucieczki dalej na wschód, aby uniknąć niewoli. Około tysiąca oficerów i żołnierzy kontynuowało tę heroiczną wędrówkę w strasznych warunkach, powracając do Polski przez Japonię i Chiny.

### **Pogromy na kresach wschodnich**

Nie ma bardziej delikatnej kwestii w życiu nowego państwa niż oskarżenie jego sił zbrojnych o popełnienie przestępstwa. Nic więc dziwnego, że początkowe reakcje Piłsudskiego na wybuch przemocy antyżydowskiej były mieszane, ostrożne, czasem defensywne, a innym razem potępiające. Znaczące jest jednak to, że będąc Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem zdecydował się nie wydawać żadnego publicznego oświadczenia w tej sprawie.

Wybuch pogromów następujący zaraz po sukcesach, jakie Polska odniosła na polach bitewnych, był wstrząsem dla społeczności żydowskiej i przyciągnął międzynarodową uwagę. Dwa z nich – w Pińsku i w Wilnie – miały miejsce bezpośrednio po wycofaniu się Sowietów, w atmosferze oskarżeń Żydów o współpracę z wrogiem. Ten w Pińsku był jednym z najgorszych, a doszło do niego w mieście liczącym w 1913 r. 38.686 mieszkańców, z czego 28.063, czyli 72,2 procent, to byli Żydzi. 5 kwietnia 1919 r. regionalny dowódca polskich wojsk z siedzibą w Pińsku, major Aleksander Łuczyński, poprowadził oddział piętnastu żołnierzy do budynku gminy żydowskiej, gdzie około stu Żydów zebrało się, aby omówić organizację dystrybucji produktów spożywczych na święto Paschy dostarczonych przez Amerykańską Komisję Żywnościową. Wszyscy zostali wyprowadzeni z budynku, zaprowadzeni na rynek i aresztowani pod zarzutem powiązań z bolszewikami. Pół godziny później trzydziestu pięciu „bolszewików” spośród aresztowanych – wśród których były kobiety i dzieci – ustawiono w szeregu i rozstrzelano.

Dwa dni później major Łuczyński oświadczył, że żydowska społeczność w mieście jako całość wykazywała sympatie komunistyczne i „rażącą niewdzięczność” wobec polskich władz. Początkowo relacje prasowe, takie jak te opublikowane 9 kwietnia w *New York Times* i *Washington Post*, nazywały ofiary po prostu „bolszewikami”. Kiedy w głównych gazetach w kraju i za granicą pojawiły się doniesienia o tym, co naprawdę się wydarzyło, opowieść o bolszewickich zdrajcach zmieniła się w historię o masakrach popełnionych przez polskie wojsko na niewinnych żydowskich cywilach. Brytyjski dziennikarz, który dwa tygodnie przed egzekucjami udał się do Pińska, złożył wizytę dowódcy wojskowemu, majorowi Łuczyńskiemu, który zauważył, że w każdym żydowskim domu kraje się szpieg. „Ten pogląd, że wszyscy Żydzi są bolszewikami, był podzielany przez każdego z polskich oficerów [w Pińsku]” – zapisał dziennikarz.

Po szokującej wiadomości o egzekucji żydowskich cywilów, wzdłuż frontu polsko-bolszewickiego nastąpiły kolejne akty przemocy wobec Żydów. Najbardziej rażący przypadek miał miejsce w Wilnie, gdzie w dniu wkroczenia wojsk polskich do miasta 19 kwietnia 1919 r. zamordowano od 54 do 65 żydowskich cywilów. W prasie pojawiło się wiele doniesień na ten temat, siejąc na Zachodzie ziarna wrogości wobec nowej Polski. Raport Departamentu Stanu USA z czerwca 1919 r., oparty na wizycie amerykańskich urzędników w Wilnie, wykazał, że tamtejsi Żydzi byli bardzo zaniepokojeni, domagali się odszkodowania za mienie zniszczone podczas pogromu i obawiali się o swoje bezpieczeństwo fizyczne, ale mimo to nawet po pogromie zachowali pozytywne nastawienie do Piłsudskiego. Brytyjski dziennikarz H. N. Brailsford po spotkaniu z Piłsudskim mniej więcej w tym samym czasie miał podobne zdanie: „Piłsudski, człowiek ludzki i liberalny, nie jest wystarczająco silny, aby zapobiec uciskowi, a nawet rzezi Żydów”.

Doniesienia o reakcji Piłsudskiego na wybuchy antyżydowskiej przemocy były niejednoznaczne i często sprzeczne, rozciągając się od krytycznych uwag na temat postawy Żydów po wezwania do rozprawienia się ze sprawcami. W marcu 1919 r. Piłsudski przyjął w Warszawie delegację żydowską i określił polskich Żydów jako „wrogo nastawionych” do Polski. „Zapytany, jakie są na to dowody, odpowiedział, że nie ma żadnych, ale takie jest ogólne odczucie”. W artykule opublikowanym 7 marca 1919 r. w londyńskim magazynie *Jewish Chronicle* Piłsudski wyjaśnił swoją wypowiedź dodając, że to polscy Żydzi ściągnęli uwagę świata na pogromy. W kolejnym numerze, który ukazał się 14 marca 1919 r., *Jewish Chronicle* stwierdza, że komentarze Piłsudskiego „nie napawają optymizmem. Oświadczamy tutaj... że nie ma ani krzty niechęci ze strony Żydów wobec nowej Polski. Wręcz przeciwnie, z całego serca życzą oni zmartwychwstałemu państwu wszystkiego najlepszego”. Kiedy brytyjski syjonista Israel Cohen poprosił polskiego Naczelnika Państwa o publiczne potępienie przemocy wobec Żydów, Piłsudski odpowiedział, że taka deklaracja jest zbędna. „Rozumie się”, miał powiedzieć Piłsudski, „że rząd nie aprobeuje pogromów ani żadnej przemocy wobec kogokolwiek”.

Piłsudski obiecał teraz zrobić wszystko, co możliwe, aby powstrzymać falę przemocy wobec Żydów. 9 maja 1919 r. przyjął Noacha Pryłuckiego, żydowskiego posła na Sejm, i obiecał wziąć pod uwagę żydowskie obawy oraz uważnie zapoznać się z przedłożonymi petycjami. W rozmowie z Hugh Gibsonem, amerykańskim ambasadorem w Polsce, sprecyzował swoje stanowisko. „Odbyłem długą, szczerą rozmowę z Naczelnikiem Państwa na temat ogólnej sytuacji Żydów” – raportował Gibson 31 maja 1919 r. – „Generał Piłsudski był wyraźnie zaniepokojony i oburzony. Powiedział, że [prześladowanie] Żydów przynosi hańbę Polsce i może tylko zaszkodzić krajowi”. Piłsudski dodał następnie: „Rząd, podobnie jak wszyscy porządni Polacy, zdecydowanie sprzeciwia się wszelkim prześladowaniom, ponieważ wiemy, że nie możemy osiągnąć pokojowego rozwoju, dopóki panuje niezgoda pomiędzy różnymi grupami w obrębie naszego własnego społeczeństwa. Dla dobra kraju rząd jest zdecydowany stłumić wszelkie działania antyżydowskie żelazną ręką”. Departament Stanu USA uznał telegram Gibsona za na tyle ważny, że 3 czerwca 1919 r. wydał oficjalne oświadczenie. Piłsudski, stwierdzano w nim, „nie tylko jest przeciwny prześladowaniu Żydów, ale wydał również surowe polecenie utrzymania porządku i ochrony Żydów”.

Pomimo zapewnień Piłsudskiego po zakończeniu polskiej kampanii wojskowej nadal dochodziło do aktów przemocy wobec Żydów. Skłoniło to prezydenta USA Wilsona do wyrażenia w maju 1919 r. zgody na powołanie amerykańskiej komisji do zbadania tej sprawy. Na jej czele stanął amerykański Żyd, Henry Morgenthau Sr., a w jej skład weszli generał brygady Edgar Jadwin, który był Amerykaninem polskiego pochodzenia, oraz Homer H. Johnson. Komisja Morgenthaua przybyła do Polski 13 lipca 1919 roku. Po dwumiesięcznej misji rozpoznawczej komisja opuściła Polskę w dniu 13 września, a swój raport końcowy ukończyła w październiku.

Piłsudski początkowo przyjął komisję Morgenthaua z niezadowoleniem, dając jasno do zrozumienia, że uważa jej misję za ingerującą w sprawy wewnętrzne i potencjalnie szkodliwą. Jednak pod koniec wizyty Piłsudski wyraził większe zrozumienie dla jej celu. „Powiedział” – wspominał Morgenthau – „że Polacy i Żydzi muszą żyć razem, że ich stosunki nigdy nie będą idealne, ale że rząd naprawdę dołoży wszelkich starań, aby uniknąć tarć. ... Nie miał nic przeciwko prywatnym dochodzeniom, a jeśli chodzi o naszą misję, to przyznał, że przyniosła już dobre efekty. Miał nadzieję, że nasz raport zadowoli świat na tyle, by zakończyć takie dochodzenia, ponieważ uważał, że ingerencja innych państw szkodzi prestiżowi rządu w kraju”.

## **Traktat wersalski**

Tymczasem w Paryżu negocjujący pokój podpisali traktat wersalski. Przyjęte 28 czerwca 1919 r. porozumienie w sprawie granic Niemiec stanowiło dyplomatyczne zwycięstwo Polski. Wcześniej, w marcu, podczas konferencji pokojowej w Paryżu powołano Komisję do spraw polskich, której zadaniem było rozwiązanie kwestii granicy z Niemcami. Zarekomendowała ona przyłączenie do Polski Gdańska, części Prus Zachodnich, większości rejonu Poznania oraz Górnego Śląska, gdzie Polacy stanowili zdecydowaną większość. Tym warunkom sprzeciwiał się brytyjski premier Lloyd George, który nie chciał wywierać zbyt silnej presji na Niemców. W rezultacie traktatem wersalskim przyłączono do Polski Poznań i większość Prus Zachodnich zapewniając jej tym samym dostęp – choć wąski – do Morza Bałtyckiego. Ze względu na różne stanowiska mocarstw, w szczególności Wielkiej Brytanii, traktat spełnił tylko połowę żądań Piłsudskiego dotyczących Gdańska. Miał on zostać odłączony od Niemiec, ale ogłoszony wolnym miastem pod auspicjami Ligi Narodów w ramach polskiego obszaru celnego. Ostateczny status spornych terytoriów na Górnym Śląsku i w południowym pasie Prus Wschodnich miał zostać ustalony w plebiscytach. Na konferencji w belgijskim Spa, która odbyła się w lipcu 1920 r. pod auspicjami Rady Ligi Narodów, polski minister spraw zagranicznych Władysław Grabski i czechosłowacki minister spraw zagranicznych Edvard Beneš uzgodnili podział spornego

regionu Cieszyna/Teschen na strefę polską i czechosłowacką. Jednak kiedy konferencja ambasadorów wypracowała ostatnie szczegóły, pozostawiła 139.000 Polaków pod panowaniem czechosłowackim. Konferencja w Spa nie tylko nie przyniosła zbliżenia w trudnych stosunkach między dwoma państwami, ale wręcz pogłębiła wzajemną wrogość.

Traktat wersalski zawierał również postanowienia dotyczące statusu Żydów i innych mniejszości. W obliczu stałego narastania antyżydowskich rozruchów w regionach przygranicznych, które od niedawna znalazły się pod kontrolą Polski, zwłaszcza w Pińsku i w Wilnie, Wielka Czwórka (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Włochy) przekonała Polskę do podpisania porozumienia w sprawie ochrony ludności żydowskiej i innych mniejszości. Mały traktat wersalski został przyjęty, pomimo niechęci Polski, wraz z traktatem wersalskim. Konieczność zawarcia umowy dotyczącej mniejszości stała się jeszcze wyraźniejsza 8 sierpnia 1919 r., po zdobyciu przez Polskę Mińska. Miasto stało się świadkiem wybuchu antyżydowskich aktów przemocy, w wyniku których w pogromie zginęło trzydziestu jeden Żydów. W październiku 1919 r., już po pogromie w Mińsku, opublikowano raport Komisji Morgenthaua, w którym oszacowano, że w okresie od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. na terytoriach kontrolowanych przez Polskę zginęło w pogromach 280 Żydów.

### **Nasilenie konfliktu polsko-bolszewickiego**

Lato 1919 roku dla Piłsudskiego i Polski przyniosło powody do wielkiego optymizmu. W Stanach Zjednoczonych wielu Amerykanów polskiego pochodzenia poparło Piłsudskiego, czego dowodem była trzydniowa konwencja zorganizowana w Bostonie przez lewicujący polski Komitet Obrony Narodowej. Organizacja zebrała się, aby „świętować przywództwo Piłsudskiego”, zebrać fundusze i zachęcić Amerykanów do wsparcia polskiego przywódcy. Po podpisaniu traktatu wersalskiego, który ustalił zachodnie granice Polski, w lipcu 1919 roku Polska pokonała Ukraińców we wschodniej Galicji. Pozwoliło to Piłsudskiemu skupić się na odparciu sił bolszewickich z pogranicza białoruskiego i litewskiego. Swoje stanowisko wyjaśnił w opracowaniu z 1924 roku:

„Postawiłem też sobie, niezależnie od nikogo, już w roku 1918 wyraźny cel dla wojny z Sowieciami. Zdecydowałem, mianowicie, natężyć siły, aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się nowe życie wykluwało i wykuwało, obalić wszelkie próby i zakusy narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia nieurządzonego przez nas samych. W roku 1919 zadania tego dokonałem.”

Sednem wielkiego planu było stworzenie pasa niepodległych państw od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, w skład którego wchodziłaby suwerenna Ukraina. Jedną z cech charakterystycznych polityki zagranicznej Piłsudskiego w tym okresie była odmowa angażowania się w wojnę domową w Rosji między Armią Czerwoną a Białą Armią, złożoną z sił antykomunistycznych, od socjaldemokratów po skrajnie prawicowych monarchistów. Ten ambitny program postawił go w sporze z aliantami, którzy otwarcie opowiadali się po stronie Białych w rosyjskiej wojnie domowej. Pomimo nacisków ze strony zachodnich aliantów, by pomógł Białej Armii, Piłsudski upierał się przy zachowaniu neutralności.

Latem 1919 roku nastąpiły znaczące zmiany w krwawej wojnie domowej w Rosji. Generał Anton Denikin, dowódca południowego frontu Białej Armii, w sierpniu 1919 r. zdobył Kijów, a 14 października – miasto Orzeł, położone 205 mil od Moskwy. Kiedy Biali zyskiwali przewagę, brytyjski doradca wojskowy Denikina przybył do Warszawy, aby prosić Piłsudskiego o przyłączenie się do ofensywy antybolszewickiej. Piłsudski stanowczo odmówił twierdząc, że Denikin nie zdoła zdobyć Moskwy i wkrótce wycofa się nad Morze Czarne. Jednym z obecnych podczas tej wymiany zdań był generał Carton de Wiart, brytyjski członek Misji Międzysojusznicyj stacjonującej wówczas w Warszawie, który w swoich wspomnieniach żywo opisał tę scenę. „Biorąc pod uwagę szybkie zdobycze Denikina wydawało się to być w sferze fantazji” – napisał generał Wiart – „ale Piłsudski rzadko się mylił w osądach, a ja miałem do niego takie zaufanie, że natychmiast zgłosiłem to do Ministerstwa

Wojny”. Piłsudski, kontynuował Wiart, „nigdy wcześniej nie wprowadził mnie w błąd. W ciągu zaledwie kilku tygodni potwierdziło się, że jest dobrym prorokiem, ponieważ Denikin powrócił nad Morze Czarne”. Zwrot wydarzeń był zaskakująco szybki, a bolszewicy odbili Kijów w grudniu 1919 roku. „W szczytowym momencie sukcesów Białych w 1919 roku” – trafnie zauważa historyk Adam Ulam – „wojska polskie utrzymały swoje pozycje w niewypowiedzianej wojnie z Rosją Sowiecką nie oferując nawet najmniejszej pomocy ani Kołczakowi, ani Denikinowi”. Deklaracja Piłsudskiego, że nie będzie się wtrącał w rosyjską wojnę domową, przyniosła skutek w postaci zjadliwego oskarżenia ze strony Denikina, że Piłsudski „uratował bolszewizm przed upadkiem”. Zarzut ten wydawał się nie robić na Piłsudskim większego wrażenia. „Polska” – powiadała – „nie może przyłożyć ręki do odrodzenia dawnej Rosji. Wszystko, tylko nie to – nawet bolszewizm”. Z żalem dodawał: „Szukam trzeciej Rosji – ani carskiej, ani bolszewickiej. Niestety, na razie jej nie znajduję”.

Piłsudski kontynuował jednak realizację swojego celu, jakim było wyparcie wojsk bolszewickich z regionów przygranicznych. 8 sierpnia 1919 r. wojska polskie zajęły Mińsk. Podczas wizyty w zdobytym mieście 19 września Piłsudski wydał manifest, w którym oświadczył: „Jestem synem tej samej ziemi, co i wy – i dlatego może więcej rozumiem te wszystkie biedy i nieszczęścia, które były udziałem tej ziemi”. Powiedział, że Polska przynosi tej ziemi demokratyczne idee i instytucje. „Polska idzie wszędzie z hasłem swobody. Polska nie idzie z chęcią ucisku brutalnym butem żołnierskim, nie z chęcią narzucenia komukolwiek stosowania się do jej praw”. W październiku 1919 r. Piłsudski udał się do Wilna, aby wygłosić przemówienie na nowo otwartym Uniwersytecie Stefana Batorego, instytucji, która miała głębokie historyczne znaczenie jako *alma mater* XIX-wiecznych wieszczów narodowych, Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza. „Losy tych murów są podobne losom tej ziemi kresowej” – powiedział Piłsudski. I dodał, że to prawdziwy cud, że ten uniwersytet jest znowu polski.

Gdy Biała Armia zagroziła Moskwie, bolszewicy zaproponowali korzystne warunki pokoju, zrzekając się w sierpniu i wrześniu 1919 r. terenów na zachodzie, przy granicach z Estonią, Finlandią, Łotwą i Litwą. 11 października 1919 r. rozpoczęli rozmowy pokojowe z Polską w Mikaszewiczach (dzisiejsza Białoruś). Rozmowy ujawniły nie dające się pogodzić różnice między stronami. Stanowisko Piłsudskiego wyrażone przez jego przedstawicieli było następujące: (1) wojska polskie nie będą posuwać się dalej niż linia, którą obecnie zajmują; (2) rząd sowiecki ustanowi strefę neutralną o szerokości sześciu mil wycofując się z obecnych linii granicznych z Polską; (3) Sowieci scedują Dyneburg na rzecz Łotwy; (4) Sowieci zaprzestaną agitacji komunistycznej w armii polskiej; oraz (5) bolszewicy zaprzestaną ataków na ukraińskie siły zbrojne pod dowództwem Symona Petlury. Sowieci na każdy punkt odpowiedzieli kontrpropozycją, z których żadna nie została przez Piłsudskiego zaakceptowana. Rozmowy zakończyły się 15 grudnia 1919 r. bez żadnej umowy. Jest prawdopodobne, że każde porozumienie byłoby i tak opóźniane przez sowieckich negocjatorów, bo zatrzymałoby ich wojska prące na zachód. Negocjatorzy sowieccy nie wiedzieli, że przedstawiciele Polski byli w posiadaniu tajnych informacji wywiadu wojskowego potwierdzających, że Sowieci planują przemieszczenie się Armii Czerwonej dalej na zachód przed zawarciem jakiegokolwiek porozumienia.

Jednocześnie Piłsudski przecenił słabości Sowieców, co pokazała jego niechęć do kompromisu w jakiegokolwiek kwestii. Jak powiedział w wywiadzie dla londyńskiego dziennika „*The Times*” opublikowanym 16 października 1919 r.: „Nie boję się o Polskę w wojnie przeciwko bolszewikom. Zarówno pod względem stanu ducha, jak i wyszkolenia, wojsko polskie góruje nad wojskiem bolszewickim... Nie mogę sobie wyobrazić sytuacji, w której bolszewicy uzyskaliby nad nami przewagę”. Kiedy w wydaniu z 14 lutego 1920 r. „*The Times*” zapytał Piłsudskiego, czy obawia się Armii Czerwonej, ten odpowiedział: „Nie, to tacy kiepscy żołnierze. Polski żołnierz jest znacznie lepszy. Zawsze ich pokonywaliśmy. Dlaczego miałbym się ich bać?”

Tymczasem musiał zareagować na kryzys polityczny w kraju. Rada Najwyższa w Paryżu orzekła 21 listopada 1919 r., że polskie rządy nad Galicją Wschodnią zostaną uznane na okres dwudziestu pięciu

lat, po upływie których o jej ostatecznym losie zadecyduje plebiscyt. Dekret ten, nie do przyjęcia dla większości polskich przywódców, skłonił Paderewskiego do złożenia 27 listopada dymisji. Piłsudski poprosił go o utworzenie nowego gabinetu, ale wysiłki Paderewskiego zakończyły się niepowodzeniem. Piłsudski poprosił więc posła na Sejm, Leopolda Skulskiego, o utworzenie rządu, co ten osiągnął 13 grudnia. Nowy minister spraw zagranicznych Stanisław Patek uzyskał silne wsparcie Francji i przekonał 22 grudnia Radę Najwyższą do uchylecia dekretu w sprawie Galicji Wschodniej, co oznaczało, że tym samym została ona uznana za stałą część Polski.

W momencie, gdy nowy minister spraw zagranicznych Piłsudskiego odniósł dyplomatyczne zwycięstwo w sprawie Galicji Wschodniej, Rada Najwyższa w Paryżu zaproponowała tymczasową granicę wschodnią Polski w oparciu o sugestie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona. Rekomendacja ta wskazywała na Brześć Litewski i rzekę Bug jako na wschodnią granicę Polski z Rosją, rozciągającą się od Karpat na zachód od Rawy Ruskiej do Prus Wschodnich. Brytyjska propozycja była ciosem dla Piłsudskiego, który nalegał na absolutną konieczność utworzenia strefy buforowej z Rosją. Piłsudski uważał, że powstrzymanie wojsk polskich doprowadzi jedynie do najazdu rosyjskiego i uniemożliwi powstanie niepodległej Ukrainy. Jeśli chodzi o linię demarkacyjną między Litwą a Polską, francuski generał Ferdinand Foch zaproponował 26 lipca 1919 r. kształt tamtejszej granicy. Propozycja ta znana jako linia Focha przyznawała Polsce region białostocki, oddając jednocześnie Litwie północną część województwa suwalskiego.

Załamaniem się rozmów polsko-bolszewickich doprowadziło do eskalacji konfliktu na kresach wschodnich. Wraz ze spadkiem poparcia aliantów dla polskich roszczeń terytorialnych na wschodzie Piłsudski doszedł do wniosku, że jedyną nadzieją na wtłoczenie Rosji w granice bliższe jej granicom etnicznym jest zawarcie sojuszu z ukraińskimi przywódcami wojskowymi. Celem było utworzenia pasa niezależnych państw, które odepchnęłyby Rosję z powrotem do granic odpowiadających dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jednak ten wielki plan nie powiódł się. Po raz pierwszy stało się to oczywiste w sierpniu 1919 r., kiedy Piłsudski nie zdołał narzucić Litwie swojej wizji federalistycznej. Kiedy Litwini nie wyrazili nią zainteresowania, Piłsudski zorganizował 28 sierpnia 1919 r. źle zaplanowany zamach stanu w Kownie, który był siedzibą rządu litewskiego. Aby ustanowić tam rząd przychylny Piłsudskiemu, planowano postawić na jego czele Polaka z Litwy, Stanisława Narutowicza. Jednak rozkaz Piłsudskiego nie dotarł do wszystkich zaangażowanych osób. Kiedy plan wszedł w życie, w Kownie miały miejsce jedynie izolowane akty sabotażu. W trakcie nieudanego zamachu stanu litewskie władze aresztowały 150 etnicznych Polaków, którzy rzekomo brali udział w tych wydarzeniach. Nie ma nic zaskakującego w tym, że nieudany zamach stanu całkowicie podkopał zaufanie do wszelkich późniejszych przejawów dobrej woli Polski wobec Litwy.

Nieudane rozmowy pokojowe z reżimem bolszewickim i nieudany zamach stanu pozostawiły Piłsudskiego w jeszcze większej izolacji. Jeśli chodzi o jego plan utworzenia niepodległej Ukrainy, zmęczeni wojną posłowie na Sejm, tacy jak przywódca PPS, opowiadali się za rozmowami pokojowymi, podczas gdy narodowi demokraci byli wrogo nastawieni do planów Piłsudskiego dotyczących kresów wschodnich. Co więcej, Piłsudski nie był w stanie zapewnić sobie wsparcia Wielkiej Brytanii. Nie zrażając się tym kontynuował swoje działania organizując 9 grudnia 1919 r. w Warszawie rozmowy z Petlurą, który był wówczas prezesem Dyktoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej i dowódcą jej sił zbrojnych. Jednocześnie Piłsudski otwarcie mówił aliantom, częściowo poprzez wywiady dla zagranicznej prasy, że Polska jest na pierwszej linii frontu przeciwko bolszewickiej inwazji na Europę i potrzebuje większego wsparcia dla swojej polityki.

Podczas formowania sojuszu wojskowego z Petlurą Piłsudski – wierząc, że ma teraz większą przewagę – ponownie zwrócił się do przywódców sowieckich. W marcu 1920 roku zaproponował porozumienie z bolszewikami w zamian za swobodę działania na terenach przygranicznych, w tym utworzenie niepodległej Ukrainy i Białorusi. Sowietci odmówili. Dla Piłsudskiego zerwanie przez nich

rozmów po raz drugi było dowodem, że rosyjskie wojska można usunąć z Ukrainy jedynie siłą. Do podjęcia decyzji o rozwiązaniu militarnym skłoniło go również odkrycie tajnego rosyjskiego raportu dotyczącego strategii sowieckiej wobec Polski. Raport ten przedstawiony Trockiemu przez głównodowodzącego Armii Czerwonej 27 stycznia 1920 r. wzywał do podjęcia w maju 1920 r. energicznej i zdecydowanej akcji przeciwko Polsce w celu zajęcia zachodniej Białorusi i Ukrainy.

Tajny raport potwierdził przeczucia Piłsudskiego dotyczące rosyjskich zamiarów wobec Polski. Nic więc dziwnego, że 21 kwietnia 1920 r. sfinalizował porozumienie polityczne z Petlurą, w którym uznawano niepodległość Ukrainy, a następnie 24 kwietnia podpisane zostało porozumienie wojskowe. Głównym kompromisem ze strony Petlury było oddanie Galicji Wschodniej i zachodniego Wołynia w zamian za zapewnienie sobie pomocy wojskowej Polski w wyzwoleniu Ukrainy. Nie trzeba dodawać, że przywódcy zachodniej Ukrainy gorąco sprzeciwiali się decyzji o oddaniu Galicji Wschodniej.

Po podpisaniu porozumienia polsko-ukraińskiego, znanego jako umowa warszawska, natychmiast podjęto działania wojskowe. 25 kwietnia 1920 r. Piłsudski wydał rozkaz przeprowadzenia ofensywy wojskowej na Ukrainie, a jego oddziały ruszyły na wschód razem z siłami Petlury. Piłsudski był pełen zapału. „Duch wojska jest wspaniały” – napisał do polskiego premiera Skulskiego 26 kwietnia 1920 r.

Przewidując ostrą krytykę ze strony kręgów zbliżonych do Ententy, Piłsudski wydał odezwę do mieszkańców Ukrainy dzień po przekroczeniu linii frontu przez jego wojska. Był to niezwykle apel ze strony sił najeźdźcy, w duchu niemal napoleońskim. Jego główną ideą było to, że intencją armii polskiej jest szerzenie wolności, bez celów imperialistycznych, na obszarze Europy zagrożonym dominacją rosyjską. W odezwie stwierdzono, że „wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, by władze na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński. Z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen – żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej”. Do tego czasu polskie siły zbrojne miały gwarantować ochronę i prawa bez względu na narodowość lub religię.

Jednym z polskich żołnierzy pełniących służbę czynną był Kazimierz Sokołowski, dwiętnastoletni student Uniwersytetu Warszawskiego, który zgłosił się na ochotnika. W dniu 28 kwietnia 1920 r. zanotował swoją reakcję na ruch wojsk polskich w kierunku Kijowa. „Armia Polska, prowadzona osobiście przez komendanta Piłsudskiego” – pisał – „rozbiła armię bolszewicką, zdobyła Owruć i Cudną 25 bieżącego miesiąca, a Żytomierz wczoraj rano, zagarnęła wielu jeńców i masę zdobyczy – i prze na Kijów”. Sokołowski przywiązywał dużą wagę do apelu wystosowanego przez Piłsudskiego do Ukraińców, pisząc: „Znaczenie odezw Piłsudskiego do Ukraińców jest – moralnie biorąc – ogromne: przez jego usta iści się hasło demokracji polskiej: »wolni z wolnymi, równi z równymi«, odnawia się starodawny akt Unii Hadziackiej” – napisał, odnosząc się do XVII-wiecznego dokumentu przewidującego, że Ukraina będzie trzecim członkiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. „Polska chce wolnej Ukrainy” – podsumował Sokołowski – „gdyż wie dobrze, że nie wolno Rosji dopuszczać pod ściany Rzeczypospolitej”.

Dziennik *Irish Times* donosił 1 maja 1920 r., że „wiadomości otrzymane w Londynie z Warszawy donoszą, iż Polacy opublikowali deklaracje uznające niepodległość Ukrainy”. Amerykański attaché wojskowy w Warszawie, podpułkownik Elbert Farman, wyraził opinię, że Piłsudski dokłada wszelkich starań, aby skutecznie odpiierać zarzuty o imperializm wysuwane pod jego adresem przez zachodnich dyplomatów.

W opublikowanym równolegle manifestie Petlura poinformował swoich rodaków, że wojska Piłsudskiego przybywają nie jako najeźdźcy, ale jako sojusznicy. Wycofają się, gdy wojna z Rosją dobiegnie końca. Niektórzy kwestionowali szczerą obietnicę Piłsudskiego. Jednak jego wcześniejsze publiczne i prywatne wypowiedzi były spójne w tej kwestii. Kiedy w lutym 1920 roku zagraniczny korespondent zapytał Piłsudskiego o jego politykę wobec Litwy, Ukrainy i Białorusi, ten

odpowiedział, że jego celem nie jest podbój – historia nauczyła go, że w dłuższej perspektywie podboje nigdy nie kończą się dobrze – lecz tylko szerzenie wolności. „Za nic w świecie nie chciałbym, żeby Polska posiadała wielkie przestrzenie, zamieszkane przez ludność wrogo usposobioną” – powiedział. Jednak „przyniesienie wolności ludom z nami sąsiadującymi będzie chlubą mego życia jako męża stanu i żołnierza”. To poczucie, że niesienie zachodniej demokracji na wschód jest polską misją, znalazło odzwierciedlenie w innej wypowiedzi Piłsudskiego z 1920 roku: „Uważam, że misją Ukrainy jest historyczne dziedzictwo Polski, jakim jest szerzenie kultury Zachodu”.

W Nowym Jorku i w Londynie korespondencje zagraniczne w niektórych mediach pozytywnie relacjonowały ruchy wojsk polskich, powołując się na odezwę Piłsudskiego jako dowód, że celem tej kampanii nie są ambicje imperialne, tylko wyzwolenie Ukrainy. Dodatkowe oświadczenia pochodziły z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. „Rząd Polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego...” – zaczyna się komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, potwierdzający uznanie Petlury przez Polskę za szefa państwa Republiki Ukraińskiej.

W miarę jak wojska polskie szybko posuwały się na wschód, armia bolszewicka wycofywała się. Depesza do Petlury z dnia 6 maja 1920 r. ujawnia przekonanie Piłsudskiego, że promowanie niepodległości Ukrainy jest częścią misji Polski. „W chwili, gdy wojska polskie ramię w ramię z chrobrymi oddziałami ukraińskimi w imię starego hasła polskiego „za naszą i waszą wolność” wujują ze wspólnym wrogiem [...] życzę jak największego powodzenia w przekonaniu, że porozumienie pomiędzy Republikami Ukraińską i Polską, wzmocnione wspólnymi pomyślnymi walkami, przyniesie sławę i trwały dobrobyt obu narodom”.

### **Kampania kijowska**

7 maja 1920 r. oddziały kawalerii Piłsudskiego wkroczyły do Kijowa, a w ślad za nimi – polska i ukraińska piechota. Teraz, w kulminacyjnym momencie kampanii ukraińskiej, Piłsudski wydał rozkaz swoim najwyższym dowódcom, udowadniając, że to, co mówił prywatnie, było zgodne z jego publicznymi oświadczeniami. „W interesie Polski leży” – napisał – „jak najszybsze wycofanie naszych wojsk z okupowanych terytoriów Ukrainy, aby nawiązać przyjazne stosunki sąsiedzkie z nowym państwem ukraińskim. (...) Polska okupacja Ukrainy musi być liczona w miesiącach, a nie w latach”. Aby oddzielić Ukrainę od Rosji, Piłsudski walczył teraz o niepodległą Ukrainę nad Dnieprem, połączoną z Polską sojuszem politycznym i wojskowym. W liście do swojego premiera skomentował nastroje lokalnej ludności. Po podróży wzdłuż całej linii frontu poinformował, że Żydzi wydają się nie być entuzjastycznie nastawieni do widoku polskich żołnierzy, obawiając się przemocy. Po upadku Kijowa pojawiły się doniesienia, że siły ukraińskie zajęły Odessę. Jak zauważył korespondent londyńskiego „*Timesa*” 13 maja 1920 r., taki rozwój wypadków miał pozytywny oddźwięk w Ukrainie ze względu na tutejszą pogardę dla bolszewików. W Polsce z entuzjazmem przyjęto wieści o zdobyciu Kijowa przez wojska Rzeczypospolitej. „Kijów ostatecznie zdobyty! Niech żyje Polska, Naczelnik Piłsudski i zwycięska armia” – zapisał Sokołowski w swoim dzienniku 9 maja 1920 r.

Piłsudski publicznie dewalutował Armię Czerwoną jako słabą i źle zorganizowaną, szacując w wywiadzie dla brytyjskiego *Daily Mail* z 16 maja liczbę rosyjskich jeńców wojennych, których miał w swoich rękach, na trzydzieści tysięcy. Zaznaczył, że kampania, którą prowadzi, otworzyła nowe możliwości dla Ukraińców. Sposób myślenia Piłsudskiego w tym konkretnym momencie możemy poznać dzięki przemówieniu, które wygłosił 17 maja w Winnicy, siedzibie rządu Republiki Ukraińskiej, 437 mil na wschód od Warszawy, gdzie spotkał się z Petlurą. Stwierdził w nim, że zarówno Polska, jak i Ukraina przeżyły długie okresy zniewolenia znaczone prześladowaniami. Polska nie może pozostać suwerenna, dopóki narody zamieszkujące pogranicze między nią a Rosją pozostają zniewolone. „Polska, osiągnąwszy największy skarb na ziemi, tj. wolność, zdecydowała się odrzucić wszystko to,

co wolności zagraża, jak najdalej od swych granic”. W ten sposób opowiedział się za „wolnym sejmem w wolnej Ukrainie”. Następnego dnia po powrocie Piłsudskiego do Warszawy zebrał się Sejm i okrzyknął go bohaterem. Marszałek Sejmu Trąpczyński oświadczył: „Armia nasza na ostrzach bagnatów niesie wolność ludności, przez tyle lat gnębionej, niesie tam pokój ludziom dobrej woli. W Tobie... [...] widzimy symbol ukochanej naszej armii, armii o takiej sile, jakiej naród nasz nawet w swych najświetniejszych czasach nie posiadał.”



Piłsudski i jego ukraiński odpowiednik Symon Petlura podczas ofensywy wojskowej pod Kijowem. Winnica, Ukraina, 17 maja 1920 r.

Tymczasem krytycy Piłsudskiego w kraju nadal wyrażali swoje obawy ostrzegając, że kampania kijowska to lekkomyślne posunięcie się za daleko. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, endek Stanisław Grabski napisał, że wojna przeciwko Rosji Sowieckiej „powinna toczyć się o ustalenie granicy polsko-rosyjskiej i nie powinniśmy angażować się w kwestię Ukrainy”.

Ostrzegał, że „utrzymanie Kijowa w stałym posiadaniu wymagałoby marszu daleko poza Dniepr, a taki marsz groziłby [Polsce] klęską w stylu kampanii Napoleona z 1812 r.” Z drugiej strony, w oczach amerykańskiego dyplomaty w Warszawie Piłsudski był jedyną nadzieją na osłabienie wpływów bolszewickiej Rosji na ziemiach europejskich. „Im dłużej tu pozostaję” – pisał amerykański urzędnik w Warszawie 29 maja 1920 r. – „tym bardziej jestem przekonany, że Piłsudski jest jedyną osobą, dzięki której możemy obecnie mieć nadzieję na pokonanie bolszewizmu”. Sojusznicy nie podzielali entuzjazmu dla działań Piłsudskiego w Kijowie. Brytyjski premier Lloyd George otwarcie je krytykował, ostrzegając, że działania militarne Piłsudskiego zagrażają pokojowi w Europie.

Sowiecki dowódca frontu północno-zachodniego Michaił Tuchaczewski rozpoczął kontratak 14 maja, wcześniej niż oczekiwano. W obliczu pełnej kontrofensywy Piłsudski powierzył odpowiedź wiceministrowi spraw wojskowych, generałowi Sosnkowskiemu. W miarę jak ofensywa Armii Czerwonej nabierała tempa, Piłsudski coraz ściślej nadzorował polskie wysiłki mające na celu utrzymanie pozycji. 3 czerwca odwiedził kwaterę główną 4. Armii generała Szeptyckiego w Mołodecznie, a następnego dnia kwaterę główną Armii Rezerwowej Sosnkowskiego w Wilnie, pomagając w skutecznym odparciu dwóch dywizji Tuchaczewskiego.

Podczas gdy Piłsudski pomagał zabezpieczyć front północny, Rosjanie rozpoczęli ofensywę z przeciwnej strony teatru wojny, od południa. 5 czerwca 1. Armia Konna generała Siemiona Budionnego zaatakowała siły polskie pod Samhorodkiem, osiemdziesiąt jeden mil na południowy zachód od

Kijowa, przełamując linie wojsk polskich i wkraczając na ich tyły. Siły Budionnego, zamiast ruszyć na wschód, aby otoczyć polską 3. Armię w Kijowie, posuwały się na zachód w kierunku Żytomierza. 8 czerwca Piłsudski rozkazał siłom polskim ewakuację z Kijowa, który znajdował się wówczas pod kontrolą polskiej 3. Armii generała Rydza-Śmigłego, i wycofanie się do Żytomierza w celu powstrzymania sił Budionnego. Generał Rydz-Śmigły nie otrzymał jednak rozkazu na czas i zamiast tego ewakuował się z Kijowa w dniach 10 i 11 czerwca, ale nie w kierunku Żytomierza. Plan Piłsudskiego, aby otoczyć i zniszczyć 1. Armię Konną Budionnego, nie powiódł się. 13 czerwca 1920 r. ostatni polscy żołnierze wycofali się z miasta pozostawiając Kijów Sowietaom.

W Warszawie tymczasem odwrót z Kijowa spowodował kryzys gabinetowy. Prawicowi parlamentarzyści ostro krytykowali Piłsudskiego za niepotrzebne narażenie kraju na niebezpieczeństwo, a premier Skulski wraz z całym gabinetem złożył rezygnację. Kryzys został rozwiązany 23 czerwca, kiedy to Władysław Grabski, narodowy demokrat, został mianowany premierem, a stanowisko ministra spraw zagranicznych objął Eustachy Sapieha. Tymczasem w wydaniu z 15 czerwca 1920 r. brytyjski reporter dziennika *Daily Mail* zapytał Piłsudskiego, czy niektóre kręgi w Polsce mają wobec Ukrainy zamiary imperialistyczne. „Jest to sprzeczne z naszą naturą i ktokolwiek tak twierdzi, nie zna Polski” – odpowiedział. W międzyczasie siły polskie i ukraińskie gwałtownie się wycofywały, ponieważ kawaleria Budionnego na froncie południowym i siły Tuchaczewskiego na froncie północnym odnosiły sukces za sukcesem. Z początkiem lipca 1920 roku w Ukrainie nie było już polskich wojsk, wszystkie zostały wyparte.

O świcie 4 lipca 1920 r. Tuchaczewski rozpoczął drugą ofensywę dysponując dwudziestoma dywizjami piechoty i trzema dywizjami kawalerii. Dzień wcześniej, 3 lipca, wydał odezwę do wszystkich rosyjskich żołnierzy na froncie zachodnim. Armia Czerwona – pisał – pokona „zbrodniczy rząd” Piłsudskiego: „Na Zachodzie rozstrzyga się właśnie los światowej rewolucji. (...) Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. Nadeszła godzina ataku! Na Zachód! Na Wilno, Mińsk, Warszawę – Naprzód!” Trzydzieści dywizji piechoty Szeptyckiego nie było w stanie powstrzymać natarcia i 8 lipca zostało zmuszonych do odwrotu nad rzekę Berezynę, siedemdziesiąt sześć mil na południowy wschód od Mińska. W ciągu następnych dwóch tygodni siły Tuchaczewskiego wkroczyły do Mińska (11 lipca), Wilna (14 lipca), Grodna (19 lipca) i Pińska.

W Warszawie utworzono tymczasem Radę Obrony Państwa (ROP). Na jej czele stanął Piłsudski, a w jej skład weszło dziewiętnastu członków gabinetu i wojskowych, którym przyznano najwyższą władzę w zakresie obrony kraju. W odezwie wydanej w imieniu Rady Piłsudski napisał: „Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!”. Odezwa wzywała ochotników, by zaciągali się do służby w obronie kraju. „Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą”.

Wobec nieprzerwanego odwrotu wojsk polskich Piłsudski stał się przedmiotem gwałtownych ataków w prasie. Zniechęcony, podczas posiedzenia ROP 19 lipca zaproponował, że złoży rezygnację. „Jestem przedmiotem wszelkiego rodzaju oskarżeń” – miał powiedzieć. – „Sam jestem zniesmaczony krajem, który tak traktuje swojego najwyższego przedstawiciela”. Rada odmówiła jednak przyjęcia jego dymisji. Członek amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Warszawie raportował 20 lipca 1920 roku: „Denerwuje mnie sposób, w jaki Polacy zwrócili się przeciwko Piłsudskiemu teraz, gdy sprawy mają się źle, zapominając o wszystkim, co dla nich zrobił”. Gdy Armia Czerwona zbliżyła się do terytorium Polski, Piłsudski utworzył 24 lipca 1920 r. Rząd Jedności Narodowej, mianując Wincentego Witosa premierem, Ignacego Daszyńskiego wicepremierem, a Sosnkowskiego ministrem spraw wojskowych.

O powadze sytuacji świadczyło przybycie do Warszawy w lipcu 1920 r. misji międzysojuszniczej. W jej skład wchodził generał Maxime Weygand z Francji, ówczesny szef Rady Wojennej Ententy, oraz brytyjski wicehrabia D'Abernon, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie. Wśród francuskiego personelu służącego pod dowództwem Weyganda był dwudziestodwuletni wtedy Charles de

Gaulle, pełniący funkcję instruktora piechoty dla armii polskiej. Piłsudski powitał przedstawicieli państw Ententy w Belwederze. „Wywarł na mnie ogromne wrażenie” – wspominał Weygand – „swoją przenikliwością umysłu, a w dziedzinie strategii – intuicją oraz zrozumieniem roli manewrów i działania”.

D'Abernon również spisał swoje pierwsze wrażenia dotyczące Piłsudskiego. „Dominującą osobowością tutaj” – zanotował w swoim dzienniku 28 czerwca 1920 r. – „jest bez wątpienia marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa i naczelny dowódca wojsk... Gorący patriota, człowiek o ogromnej odwadze i sile charakteru”. Piłsudski „miał wygląd tak uderzający, że niemal teatralny. Żadnych uprzejmości typowych dla cywilizowanej rozmowy, za to wszystkie cechy posepnego geniusza... Polscy ministrowie, teoretycznie powołani, by mu doradzać, tak naprawdę mają niewielki rzeczywisty wpływ i autorytet”. W swoim pierwszym raporcie z 28 czerwca 1920 r. misja brytyjsko-francuska zwróciła się o natychmiastowe wysłanie amunicji i rozmieszczenie setek francuskich i brytyjskich oficerów. Ostatecznie tylko Francja spełniła tę prośbę wysyłając pomoc wojskową – do połowy sierpnia około sześciuset francuskich oficerów przybyło do Warszawy, aby dołączyć do misji francuskiej.

Sytuacja stała się jeszcze bardziej dramatyczna, kiedy Armia Czerwona zajęła Białystok 28 lipca 1920 r., a 1 sierpnia – Brześć Litewski. Sowieckie przemowy o pokoju i poszanowaniu suwerennych praw sąsiednich narodów ustąpiły miejsca otwartym wezwaniom do szerzenia rewolucji. W Białymstoku utworzono Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który miał przejąć władzę w Warszawie po przewidywanym upadku Piłsudskiego. Na jego czele stali polscy komuniści, Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński, a w swoim manifestie ogłosili, że pokój w Polsce jest możliwy tylko pod rządami komunistycznymi. Po obaleniu „burżuazyjnego rządu ziemiańskiego Piłsudskiego” miała powstać Polska Republika Radziecka. Członkowie zagranicznych misji przebywających w Warszawie, którzy nie zostali uznani za niezbędnych, otrzymali 1 sierpnia nakaz opuszczenia kraju. Tymczasem próby wynegocjowania zawieszenia broni podjęte w Londynie 4 sierpnia przez Lloyda George'a i lorda Curzona zakończyły się niepowodzeniem.

W tym krytycznym momencie, gdy Polska stanęła wobec kryzysu zagrażającego jej istnieniu, Piłsudski przygotował wielki plan obrony Warszawy. Dźwigając na barkach przyszłość kraju – i całej Europy – wyjechał z miasta, aby w samotności zaprojektować działania militarne. Trzy dni później, 5 sierpnia, wrócił do stolicy i spotkał się ze swoimi trzema głównymi doradcami wojskowymi: ministrem spraw wojskowych Sosnkowskim, szefem sztabu generalnego generałem Tadeuszem Rozwadowskim i generałem Weygandem. Piłsudski najbardziej skłaniał się ku propozycji Rozwadowskiego i poprosił go o przygotowanie rozkazu bojowego. Chociaż zatwierdził całościowy plan bitwy, nalegał na wprowadzenie wielu poprawek i obaj spędzili wiele godzin na korektach. Dzień później, 6 sierpnia 1920 r., poprawiony szkic był gotowy i Rozwadowski ogłosił kompleksowy plan kontrofensywy przeciwko Armii Czerwonej. Tego samego dnia Weygand wysłał depezę do marszałka Focha w Paryżu informując go, że udzielił Piłsudskiemu pełnego poparcia.

Plan przyjęty przez Piłsudskiego zakładał, że zdecydowana polska kontrofensywa uderzy z południowego frontu nad rzeką Wieprz, dopływem Wisły, około pięćdziesiąt mil na południe od Warszawy. Ten atak miał poważnie osłabić zachodni front Tuchaczewskiego. Tymczasem jego siły na północy miały zostać sparaliżowane przez Piątą Armię generała Sikorskiego. W tym samym czasie Pierwsza Armia generała Franciszka Latinika miała chronić stolicę spoza Warszawy. Sam Piłsudski miał dowodzić tzw. grupą uderzeniową, której zadaniem było przypuszczenie gwałtownego szturm i dezorientacja wojsk rosyjskich. Polska ofensywa miała rozpocząć się 16 sierpnia 1920 roku. Tymczasem 12 sierpnia Piłsudski spotkał się z premierem Witosem, wicepremierem Daszyńskim i ministrem spraw wewnętrznych. Witos wspominał, że Piłsudski „był bardzo zajęty, bardzo poważny i wydawał mi się przygnębiony. Sprawiał wrażenie niepewnego, niezdecydowanego i dość niespokojnego. W rozmowie z nami był niezwykle ostrożny i bardzo pesymistycznie patrzył na bieżącą

sytuację. Powiedział, że stawia wszystko na ostatnią kartę i nie ma żadnej pewności zwycięstwa”. Tego wieczoru naczelny wódz opuścił stolicę, aby poczynić przygotowania do bitwy.

W drodze do swojej kwatery głównej w Puławach, siedemdziesiąt mil na południowy wschód od Warszawy, w pobliżu rzeki Wieprz, Piłsudski odwiedził Aleksandrę, dwuletnią Wandę i swoją drugą córkę, pięciomiesięczną Jadwigę. „Pożegnał się z dziećmi jakby szedł na śmierć” – wspominała Aleksandra – „i był niecierpliwy wobec mnie, ponieważ nie chciałam przyznać, że ta ofensywa może zakończyć się katastrofą dla Polski”. Po przybyciu do Puław 15 sierpnia Piłsudski dokonał przeglądu oddziałów swojej grupy uderzeniowej, będącej częścią polskiej 4. Armii, w obecności Weyganda, który opisał tę dramatyczną chwilę: „Naładował swoją grupę uderzeniową piorunującą energią. Z własnej duszy przelał w dusze walczących pewność siebie i wolę pokonania wszelkich przeszkód”.

14 sierpnia 1920 r. Armia Czerwona zbliżyła się do Warszawy na odległość sześciu mil. Mieszkańcy w panice obserwowali ewakuację zagranicznych dyplomatów, nieświadomi, że było to częścią ryzykownej strategii Piłsudskiego, mającej na celu zwabienie sił sowieckich i przeprowadzenie kontrataku z zaskoczenia od tyłu. „Jeśli zginie wolność Polski” – oświadczyła Rada Obrony Państwa w desperackim apelu o pomoc skierowanym do rządów innych państw – „jutro wasza wolność będzie zagrożona. Zwycięstwo bolszewików nad Wisłą zagraża całej zachodniej Europie”. Publiczna krytyka Piłsudskiego była namacalna i dotkliwa. Obwiniano go za kampanię kijowską, której fiasko miało stworzyć możliwość zajęcia Warszawy przez bolszewików. Zaufanie do niego osłabło, a Roman Dmowski zgłosił w Radzie Obrony Państwa wniosek o rozdzielenie uprawnień naczelnego wodza i szefa sztabu, które znajdowały się w rękach Piłsudskiego. Ten wniosek nie uzyskał jednak wystarczającej liczby głosów.

### **„Cud nad Wisłą”**

O świcie 16 sierpnia 1920 r., gdy wojska rosyjskie stanęły u bram Warszawy, Piłsudski rozpoczął potężną kontrofensywę. Jego grupa uderzeniowa, składająca się z najbardziej elitarnych jednostek frontu południowego i wzmocniona przez polską 4. i 3. Armię, szybko posuwała się naprzód z południa i zajęła duże tereny prąc w kierunku Mińska Mazowieckiego, Brześcia Litewskiego i Siedlec. Po odparciu wojsk sowieckich w pobliżu Kocka, osiemdziesiąt jeden mil na południe od Warszawy, Piłsudski skierował swoje siły na tyły wojsk Tuchaczewskiego penetrując to, co uważał za słabe centrum linii wojsk sowieckich. W międzyczasie skierował polską 1. Armię do obrony samej Warszawy, polską 2. Armię do obrony południowego sektora Warszawy, a 5. Armia generała Sikorskiego, stacjonująca trzydzieści mil na północ od miasta, zatrzymała natarcie sowieckiej 15. Armii. W międzyczasie piechota Piłsudskiego zajęła Garwolin i znalazła się teraz na lewym skrzydle sowieckiej 16. Armii próbującej przekroczyć Wisłę. Siły polskie dotarły na jej tyły, a następnego dnia, 17 sierpnia 1920 r., wojska Tuchaczewskiego znalazły się w poważnych tarapatach, kiedy Polacy zajęli Siedlce, pięćdziesiąt sześć mil na wschód od Warszawy, a następnie Białą Podlaską, przesuując się jeszcze głębiej na tyły sowieckiej 10. Armii.

W obliczu ataku polskich dywizji ze wszystkich stron ofensywa sowiecka została odwrócona. Siły polskie w dwa dni odparły Sowietów i powstrzymały ich od zajęcia Warszawy. 18 sierpnia sowiecka 16. Armia, która dwa dni wcześniej stała u bram stolicy, zaczęła się wycofywać. Piłsudski powrócił do miasta tego samego dnia, aby dowodzić kontrofensywą. W apelu napisał, że rząd bolszewicki „wysłał do Warszawy hordy dzikusów w fałszywej nadziei na podbój”, ale teraz są oni w pełnym odwrocie. Kiedy Piłsudski przybył do Warszawy 18 sierpnia, został okrzyknięty bohaterem, a jego plan militarny – dziełem geniusza. Dzień później armie sowieckie zostały wyparte na odległość ponad dwudziestu pięciu mil od stolicy. „Warszawa ocalona” – ogłosił *New York Times* 20 sierpnia 1920 roku. Inne zagraniczne gazety, takie jak *Boston Daily Globe*, zachwyciły się skalą zwycięstwa stwierdzając, że marsz Piłsudskiego był nie do powstrzymania. Jednocześnie głęboka ulga spowodowana odwróceniem

sytuacji i odparciem natarcia Armii Czerwonej ustąpiła teraz miejsca obawom przed nową polską kampanią na wschodzie, podobną do kijowskiej. Aby uspokoić aliantów, premier Witos wydał oświadczenie, że rząd polski nadal jest przywiązany do idei rozmów pokojowych, zapewniając: „Nie pragniemy anektować obcych ziem”. Rzeczywiście, Polska zgodziła się wznowić formalne rozmowy pokojowe, które rozpoczęły się 21 sierpnia w Mińsku.

25 sierpnia 1920 r. bitwa o Warszawę dobiegła końca. Piłsudski dotarł do granicy z Prusami Wschodnimi, wypędzając z kraju ostatnią dywizję sowiecką. Nie tylko Polska, ale i cały zachodni świat odetchnął z ulgą. Straty po stronie polskiej wyniosły 4500 zabitych, 22 000 rannych i 10 000 zaginionych w akcji. Sowieci stracili w bitwie 25 000 żołnierzy, a 50 000 zostało wziętych do niewoli.<sup>105</sup> Pomimo zawieszenia broni konflikt trwał nadal. Kiedy we wrześniu 1920 r. Tuchaczewski otworzył nowy front nad Niemnem, Piłsudski wznowił polską ofensywę. Po pięciodniowej bitwie siły polskie zajęły Grodno 26 września. W międzyczasie, w kolejnej bitwie na zachodniej Białorusi, wojska polskie odzyskały Pińsk. Walki pomiędzy siłami polskimi i sowieckimi trwały jako seria chaotycznych działań mających na celu wytyczenie granic zanim formalnie zostanie zawarty pokój.

W Wilnie, które 26 sierpnia, po klęsce w bitwie o Warszawę, rząd sowiecki sprytnie przekazał niepodległej Litwie, sytuacja stała się wyjątkowo skomplikowana. Piłsudski nie mógł pozwolić, żeby o losie Wilna decydowali Sowieci. „Nie tylko z powodu osobistych sentymentów i więzi uczuciowych, choć niewątpliwie odgrywały one ważną rolę motywacyjną” – pisze Andrzej Garlicki – „ale również z powodów politycznych. Wyprawa kijowska nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów, nie mógł więc Piłsudski, jeśli chciał pretendować nadal do roli przywódcy, pogodzić się z tym, by skutkiem wyprawy kijowskiej stała się także utrata Wilna. Tę argumentację prasa jego przeciwników politycznych szeroko kolportowała”. Jednocześnie jednak Piłsudski nie mógł być postrzegany jako osoba dokonująca rozbioru sąsiedniego państwa poprzez zajęcie miasta, które państwo to samozwańczo uznało za swoją stolicę. W ramach dość fantastycznego „buntu” przyjaciel Piłsudskiego i jego oficer, urodzony na Litwie Lucjan Żeligowski, wkroczył 9 października do Wilna na czele swoich oddziałów i bez trudu odebrał miasto siłom litewskim. W odezwie Żeligowski ogłosił nie włączenie do Polski, ale utworzenie niepodległej Litwy Środkowej.

12 października 1920 r. Żeligowski wydał dekret, w którym ogłosił się samozwańczym naczelnym dowódcą sił zbrojnych Litwy Środkowej. Powołana przez niego Tymczasowa Komisja Rządząca miała administrować sprawami nowo powstałego państwa. 1 grudnia 1921 r. komisja ta wydała uchwałę dotyczącą zbliżających się wyborów, które miały się odbyć 8 stycznia 1922 r. Pierwszy wybrany parlament Litwy Środkowej spotkał się 8 lutego 1922 r. Wkrótce potem podjęto decyzję o połączeniu się z Polską – było 96 głosów za, przy 6 wstrzymujących się. 2 marca delegacja z Wilna przybyła do Warszawy, a 6 kwietnia 1922 r. parlament przegłosował formalne włączenie Litwy Środkowej do Polski. Z punktu widzenia Litwy cała sprawa oznaczała przejęcie około jednej piątej terytorium, które uważali za litewskie. Jednak, jak zauważa historyk Theodore Weeks, przywódcy litewscy całkowicie zlekceważyli realność polskiej dominacji kulturowej w Wilnie i historyczne powiązania miasta z Polską.

Włączenie Wilna do Polski było niezwykle kontrowersyjne, a ambasadorowie Francji, Anglii i Włoch w Warszawie zwołali spotkanie z polskimi urzędnikami, aby wyrazić swoją opinię, że aneksja Wilna jest wysoce problematyczna. Piłsudski nie ustąpił jednak i 18 kwietnia 1922 r. odwiedził Wilno, gdzie ogłosił rozwiązanie Republiki Litwy Środkowej i jej zjednoczenie z Polską. Wygłosił poruszające, długie przemówienie na temat znaczenia Wilna dla niego samego i dla kraju. Dziedzictwo Wilna, mówił, było nierozdzielnie związane z Polską. Bardzo życzliwie odnosił się do Litwy właściwej, ze stolicą w Kownie, i miał nadzieję na harmonijne stosunki.

Rozmowy pokojowe między Związkiem Radzieckim a Polską przeniosły się tymczasem z Mińska do Rygi. 12 października 1920 r. przedstawiciele obu krajów podpisali wstępne porozumienie. 18

października, gdy weszło w życie zawieszenie broni, Piłsudski wydał swoim wojskom rozkaz wycofania się. Ostateczne porozumienie osiągnięto dopiero wiosną następnego roku. Traktat ryski, podpisany 18 marca 1921 r., formalnie zakończył wojnę polsko-sowiecką. W jego ramach Rosja Sowiecka uznała zwierzchność Polski nad regionem wileńskim i Galicją Wschodnią, a także nad terenami położonymi pomiędzy nimi – zachodnią Białorusią i zachodnim Wołyniem. W zamian Polska uznała kontrolę Związku Radzieckiego nad wschodnimi kresami Białorusi i Ukrainy. Traktat ryski oznaczał upadek dwóch wielkich aspiracji: federalistycznego programu Piłsudskiego i dążenia Lenina do komunistycznej rewolucji w Europie Środkowej i Zachodniej. Jak zauważył historyk Jerzy Borzęcki, obie strony uzyskały to, czego najbardziej pragnęły. Polacy otrzymali swoje terytorium etniczne na wschodzie, podczas gdy Sowieci zachowali większość Ukrainy i Białorusi. Kładąc kres sprzecznym ambicjom porozumienie z Rygi przyniosło względną stabilizację w regionie.

### **Internowanie żydowskich żołnierzy w Jabłonnej**

W zbiorowej pamięci polskich Żydów wojna polsko-sowiecka z 1920 roku nie może być oddzielona od wydarzenia dotyczącego żydowskich żołnierzy w armii polskiej. 16 sierpnia 1920 r. – w dniu, w którym Piłsudski rozpoczął kontrofensywę – minister spraw wojskowych Sosnkowski wydał owiany złą sławą rozkaz internowania żydowskich żołnierzy, oficerów i ochotników w obozie w miejscowości Jabłonna, czternaście mil na północ od Warszawy. Rozkaz nakazywał usunięcie Żydów ze stanowisk w armii i formacjach wojskowych ze względu na „ciągły wzrost liczby przypadków świadczących o szkodliwej działalności elementów żydowskich”.

Rozkaz polskiego ministra spraw wojskowych był dotkliwą reprimendą, którą niezujący już Jerzy Tomaszewski określił jako „skandal o wielkim znaczeniu”. Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych wyraził oburzenie w liście do Sosnkowskiego z dnia 16 sierpnia 1920 r.: „Nie możemy pojąć, dlaczego Żydów w wojsku traktuje się w ten sposób, gdy jednocześnie oskarża się ich o brak patriotyzmu, o niechęć do składania ofiar krwi dla obrony Państwa”. Rozkaz internowania żydowskich żołnierzy „dowodzi, że władze wojskowe nie życzą sobie udziału Żydów w wojsku i dążą wszelkimi sposobami, sprzecznymi z ustawami i z zasadą równouprawnienia, do usunięcia Żydów z formacji wojskowych, do upośledzenia ich, do postawienia ich w warunkach gorszych niż żołnierzy-chrześcijan”. Rozkaz ten „utrudnia niezmiernie stanowisko Żydów w chwili obecnej, potęguje i podsycza nastroje antyżydowskie i doprowadzić może do nieobliczalnych wprost skutków”. W dniu 19 sierpnia Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych wysłał kolejne pismo do generała Sosnkowskiego, argumentując, że „takie zarządzenia wpajają przekonanie, że Żydzi są wrogami Państwa”. Pomimo protestów wicepremiera Daszyńskiego Rada postanowiła utrzymać rozkaz w mocy w odniesieniu do obozu w Jabłonnej.

Chociaż nie ma dowodów na to, że Piłsudski wydał ten rozkaz, nie ma również żadnych zapisów, które by wskazywały, że był mu przeciwny. Jego poglądy na tę sprawę można wywnioskować z wywiadu, którego udzielił *Kurierowi Porannemu* 26 sierpnia 1920 r. Zapytany o żydowskich żołnierzy w armii polskiej, Piłsudski przedstawił charakterystyczne dla siebie zniuansowane stanowisko, które można byłoby podsumować jako stwierdzenie, że zachowywali się różnie. „Żydzi nie wszędzie zachowywali się źle. W Łomży i Mazowiecku dzielny stawiali opór bolszewikom. W Mazowiecku najeźdźcy rozstrzelali kilku. [...] Natomiast, rzecz dziwna, jak wiele zresztą rzeczy w Polsce” – kontynuował – „tuż obok w sąsiedztwie: w Łukowie, w Siedlcach, w Kałuszynie, w Białymstoku, dalej – we Włodawie miały miejsce liczne, czasem nawet masowe, ze strony Żydów wypadki zdrady stanu.”



Józef Piłsudski witany chlebem i solą przez społeczność żydowską w Dęblinie po zdobyciu miasteczka podczas wojny polsko-sowieckiej w 1920 r. Ta słynna fotografia stała się symbolem pozytywnego wizerunku Piłsudskiego wśród Żydów.  
Dęblin, sierpień 1920 r.

Pierwsza relacja prasowa pojawiła się 1 września 1920 r., kiedy to polska gazeta opublikowała relację z pierwszej ręki reportera, który 29 sierpnia odwiedził obóz. W artykule „Zagadka Jabłonnej” reporter oszacował, że przebywało tam około trzech tysięcy Żydów. Wśród żydowskich żołnierzy „było wielu ochotników, intelektualistów i naukowców wyrwanych z różnych oddziałów wojska. Nikt nie wie, co się dzieje”. Ci internowani nie byli oskarżeni o żadne przestępstwo, ale, jak twierdził reporter, wydawało się, że mają status więźniów. Autor artykułu poparł swoje twierdzenie opowieścią, że po powrocie do Warszawy odwiedził czterech żydowskich żołnierzy z obozu w Jabłonnej, którzy potrzebowali leczenia niezwiązanego z internowaniem. „Są traktowani jak więźniowie” – relacjonował. Kiedy żydowscy osadzeni zostali zwolnieni z Jabłonnej 9 września, dwadzieścia cztery dni po internowaniu, podawano, że w obozie przebywało 17 680 żydowskich żołnierzy.

Na posiedzeniu polskiego Sejmu Icchak Grünbaum zażądał wyjaśnień od ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego. „Jabłonna została nakazana” – odnotowano w protokole posiedzenia parlamentu – „w czasie, gdy wróg był u bram naszej stolicy, a Praga płonęła”. Generał Sosnkowski dodał, że internowanie żydowskich żołnierzy nastąpiło w związku z doniesieniami o ich dezercjach i przyłączeniu się do Armii Czerwonej na froncie wschodnim. Grünbaum przerwał mu domagając się podania nazwiska choćby jednego żydowskiego żołnierza, który dopuścił się zdrady. Sosnkowski nie był w stanie odpowiedzieć.

Rola Piłsudskiego w sprawie Jabłonnej nigdy nie została ustalona. Jest jednak bardzo mało prawdopodobne, aby rozkaz jego ministra spraw wojskowych dotyczący internowania polskich żołnierzy pochodzenia żydowskiego podczas bitwy o Warszawę został wydany bez jego zgody. Chociaż nie można jednoznacznie określić roli Piłsudskiego, obóz w Jabłonnej położył się cieniem na stosunkach polsko-żydowskich w całym okresie międzywojennym.



Żydowscy żołnierze w dniu uwolnienia z obozu internowania w Jabłonnej, dokąd podczas wojny polsko-sowieckiej wysyłano żydowskich żołnierzy wojska polskiego oskarżonych o sympatie pro-bolszewickie.  
Jabłonna, 8 września 1920 r.

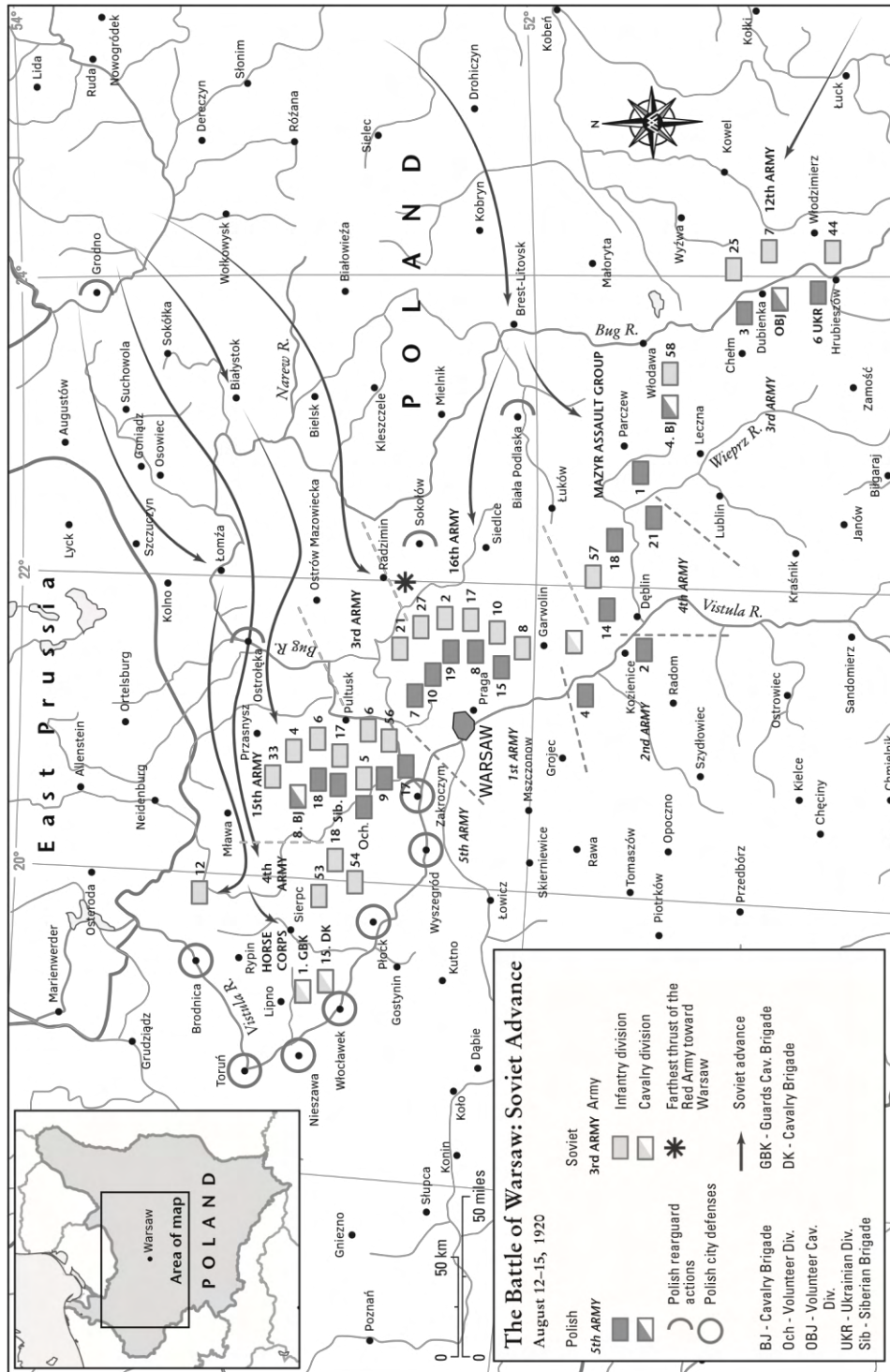
### **Znaczenie bitwy o Warszawę**

Dla wielu prawdziwe znaczenie Piłsudskiego polegało na roli, jaką odegrał w powstrzymaniu bolszewickiego podboju Europy w 1920 roku. Brytyjski mąż stanu, lord D'Abernon, najbardziej dramatycznie wyraził tę ideę uznając wojnę polsko-sowiecką z 1920 roku za jedną z osiemnastu bitew decydujących o losach świata. „W historii współczesnej cywilizacji nie ma wydarzenia o większym znaczeniu niż bitwa o Warszawę w 1920 roku” – powiedział w wywiadzie, którego udzielił w 1930 roku z okazji dziesiątej rocznicy bitwy. Następnie dodał:

nigdy wcześniej Polska nie odegrała większej roli, nigdy wcześniej zagrożenie nie było bardziej realne. Wydarzenia z 1920 r. zasługują na uwagę również z innego powodu: zwycięstwo osiągnięto przede wszystkim dzięki strategicznemu geniuszowi jednego człowieka i dzięki przeprowadzeniu manewru tak niebezpiecznego, że wymagał nie tylko geniuszu, ale i heroizmu... Zadaniem publicystów politycznych powinno być wyjaśnienie europejskiej opinii publicznej, że w 1920 roku Polska uratowała Europę i że konieczne jest podtrzymywanie potęgi Polski oraz jej harmonijnych stosunków z zachodnią cywilizacją europejską.

W swojej ocenie polskiego zwycięstwa z 1920 roku historyk Norman Davies zauważył: „Gdyby Piłsudski i Weygand nie zdołali powstrzymać triumfalnego marszu armii sowieckiej podczas bitwy o Warszawę, nie tylko chrześcijaństwo doświadczyłoby niebezpiecznego zwrotu, ale zagrożone byłoby samo istnienie cywilizacji zachodniej”. W dziedzinie historii wojskowości plan opracowany przez Piłsudskiego i Rozwadowskiego na potrzeby obrony Warszawy zaliczany jest do dwudziestu pięciu wojen w historii świata, które ujawniły „geniusz taktyczny na polu bitwy”. W tamtym czasie polityczni przeciwnicy Piłsudskiego, a także ludzie z francuskich kręgów wojskowych wysuwali tezę, że plan bitwy został opracowany nie przez Piłsudskiego i generała Rozwadowskiego, ale w całości przez generała Weyganda. Jednak sam Weygand nigdy nie wysuwał takiego twierdzenia, publicznie przypisując zwycięstwo polskiej strategii wojskowej i jej realizacji. W wywiadzie opublikowanym 21 sierpnia 1920 r. francuski dziennikarz poprosił Weyganda o komentarz na temat tytułu „Zbawiciela Warszawy”, jaki nadała mu francuska prasa. Weygand odpowiedział w następujący sposób: „Proszę, abyście skorygowali opinię francuską w tej ważnej kwestii. Jest to czysto polskie zwycięstwo. Działania przygotowawcze zostały przeprowadzone zgodnie z polskimi planami i przez polskich generałów”. Weygand potwierdził tę opinię w swoich wspomnieniach, podkreślając, że zwycięstwo Polski w bitwie o Warszawę w 1920 r. można przypisać „geniuszowi wojskowemu Rozwadowskiego i jego konsekwentnej współpracy z naczelnym wodzem [Piłsudskim]”.

*Z języka angielskiego przełożyła: Dorota Gołębiewska*



50 miles – 50 mil

RAMKA 1:

Area of map – Obszar objęty mapą

Warsaw - Warszawa

Poland - Polska

RAMKA 2:

Bitwa o Warszawę: natarcie Sowieców 12-15 sierpnia 1920 r.	
WOJSKA POLSKIE	WOJSKA SOWIECKIE
5. Armia	3. Armia
Polskie działania na tyłach	Dywizja piechoty
Polska linia obrony miasta	Dywizja kawalerii
BJ – Brygada Jazdy	Najdalsze wysunięcie się Armii Czerwonej w stronę Warszawy
Och- - Brygada Ochotnicza	Sowieckie natarcie
OBJ – Ochotnicza Brygada Jazdy	GBK – Brygada Strażników Konnych, Armia Konna
UKR – Dywizja Ukraińska	DK – Brygada Kawalerii
Sib – Brygada Syberyjska	

POLAND – POLSKA

EAST PRUSSIA – PRUSY WSCHODNIE

Vistula River – Wisła

Horse Corps – Korpus Kawalerii

Warsaw – Warszawa

2<sup>nd</sup> Army – 2. Armia

3<sup>rd</sup> Army – 3. Armia

4<sup>th</sup> Army – 4. Armia

15<sup>th</sup> Army – 15. Armia

16<sup>th</sup> Army – 16. Armia

Mazyr Assault Group – Mozyrska Grupa Uderzeniowa (sowiecka)



RAMKA 2:

Bitwa o Warszawę: polska kontrofensywa 16-22 sierpnia 1920 r.	
WOJSKA POLSKIE	WOJSKA SOWIECKIE
5. Armia	3. Armia
	Dywizja piechoty
Polskie natarcie	Dywizja kawalerii
BJ – Brygada Jazdy	Sowiecki odwrót
Och- - Brygada Ochotnicza	GBK – Brygada Strażników Konnych, Armia Konna
OBJ – Ochotnicza Brygada Jazdy	DK – Brygada Kawalerii
UKR – Dywizja Ukraińska	
Sib – Brygada Syberyjska	Sztab Piłsudskiego w przeddzień kontrofensywy

POLAND – POLSKA

EAST PRUSSIA – PRUSY WSCHODNIE

Vistula River – Wisła

Warsaw – Warszawa

1<sup>st</sup> Army – 1. Armia

2<sup>nd</sup> Army – 2. Armia

3<sup>rd</sup> Army – 3. Armia

4<sup>th</sup> Army – 4. Armia

#### 14. The State Builder

*Epigraph:* Pilsudski, interview in *L'Écho de Paris*, February 12, 1920, quotation from M. K. Dziewanowski, *Joseph Pilsudski: A European Federalist* (Stanford, CA: Hoover Institution Press, 1969), 285.

1. Harold H. Fisher, *America and the New Poland* (New York: Macmillan, 1928), xxiii.

2. Roman Debicki, *Foreign Policy of Poland, 1919–1939* (London: Pall Mall Press, 1962), 19; Edward M. House, *The Intimate Papers of Colonel House*, ed. Charles Seymour (Boston: Houghton Mifflin, 1925), 4:264n1.

3. Esmé Howard, *Theatre of Life: Life Seen from the Stalls, 1905–1936* (London: Hodder and Stoughton, 1936), 312.

4. Esmé Howard, diary entry of February 14, 1919, Warsaw, *ibid.*, 321–322.

5. *Ibid.*, 333.

6. Carton de Wiart, *Happy Odyssey: The Memoirs of Lieutenant-General Sir Adrian Carton de Wiart* (London: Jonathan Cape, 1950), 95.

7. Diary entry of July 14, 1919, Warsaw, in Arthur Goodhart, *Poland and the Minority Races* (London: G. Allen and Unwin, 1920), 19–20.

8. Interview with Pilsudski in *Il Secolo* (The Century), February 1, 1919, in *PZ*, 10:177.

9. *Ibid.*, 179.

10. *Ibid.*, 178.

11. Eugène Pralon, Warsaw, report on conversation with Pilsudski, May 31, 1919, in *Documents on British Foreign Policy, 1919–1936*, 1st ser. (London: H.M. Stationery Office, 1949), 3:342–343.

12. Interview with Pilsudski, Belvedere Palace (Warsaw), February 7, 1919, in W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim, 1916–1931* (1938; repr., Warsaw: Zebra, 1990), 64.

13. Jerzy Borzęcki, “Piłsudski’s Unorthodox Capture of Wilno in Spring 1919: Risk-Taking, Good Fortune, and Myth-Making,” *Journal of Slavic Military Studies* 28 (2015): 138; Antoni Czubiński, *Walka o granice wschodnie polski w latach 1918–1921* (Opole: Instytut Śląski w Opolu, 1993), 81; M. B. Biskupski, *The History of Poland*, 2nd ed. (Santa Barbara, CA: Greenwood Press, 2018), 70.

14. Czubiński, *Walka o granice wschodnie polski*, 81.

15. Pilsudski’s address in Grodno, June 1, 1919, in *PZ*, 10:179.

16. Pilsudski’s talk to military leaders, March 6, 1919, Warsaw, quotation from Bogusław Miedziński, “Wspomnienia,” *Zeszyty Historyczne* (Paris) 36 (1976): 201.

17. Pilsudski, Warsaw, to Prime Minister George Clemenceau, Paris, March 7, 1919, in *PZ*, 5:64–65.

18. “La vie, les prisons, les combats du général Pilsudski, président de la République polonaise,” *Le Petit Parisien* (Paris), March 23, 1919, 1 (interview dated March 19, 1919).

19. *Ibid.*

20. Pilsudski, Warsaw, to Leon Wasilewski, Paris, April 8, 1919, in *PZ*, 5:73.
21. Borzęcki, “Pilsudski’s Unorthodox Capture of Wilno,” 147.
22. Michał Romer, notes on meeting with Pilsudski, April 6, 1919, quotation from Andrzej Nowak, “Reborn Poland or Reconstructed Empire? Questions on the Course and Results of Polish Eastern Policy, 1918–1921,” *Lithuanian Historical Studies* 13 (2008): 140.
23. Jozef Pilsudski, Vilna, April 22, 1919, in *PZ*, 5:75–76.
24. Pilsudski, lecture presented at the Stefan Baroty University in Vilna, August 16, 1923, in *PZ*, 6:103, quotation from Borzęcki, “Pilsudski’s Unorthodox Capture of Wilno,” 137n21.
25. Czubiński, *Walka o granice wschodnie*, 82.
26. Pilsudski, Vilna, to Gen. Józef Haller, Leszno, April 21, 1919, in *PZ*, 5:74.
27. *Documents on British Foreign Policy*, 1st ser., 3:327n4.
28. Telegram from British commissioner in Warsaw to Mr. Balfour, London, July 25, 1919, in *Documents on British Foreign Policy*, 1st ser., 1:239–249; Czubiński, *Walka o granice wschodnie*, 107; “Polish Army Joins with Rumanian Line,” *Boston Daily Globe*, June 4, 1919, 2.
29. Czubiński, *Walka o granice wschodnie*, 107; Andrzej Chwalba, 1919: *Pierwszy Rok Wolności* (Wołomic: Wydawnictwo Czarne, 2019), 272; Andrzej Chwalba, *Przebrane Zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920* (Wołomic: Wydawnictwo Czarne, 2020), 38; *Kalendarium*, 2:218, 224.
30. J. Pilsudski, order to the 5th Polish Rifle Division (Siberian), November 19, 1919, in *PZ*, 5:119; Chwalba, *Przebrane Zwycięstwo*, 38; “Kazimierz Rumsza (1886–1870),” *Polski Słownik Biograficzny* 33 (1991–1992): 95–96; *Kalendarium*, 2:285.
31. William W. Hagen, *Anti-Jewish Violence in Poland, 1914–1920* (Cambridge: Cambridge University Press, 2018), 325–326; Antony Polonsky, *The Jews in Poland and Russia* (Oxford: Littman Library of Jewish Civilization, 2012), 3:45; “Jews Massacred, Robbed by Poles,” *New York Times*, May 26, 1919, 1.
32. David Engel, “What’s in a Pogrom? European Jews in the Age of Violence,” in *Anti-Jewish Violence: Rethinking the Pogrom in East European History*, ed. J. Dekel-Chen, D. Gaunt, N. Meir, and I. Bartal (Bloomington: Indiana University Press), 33.
33. H. N. Brailsford, letter to the editor from Pinsk dated May 21, 1919, in *Times* (London), May 23, 1919, 8.
34. Szymon Rudnicki, “The Vilna Pogrom of 19–12 April 1919,” *Polin* 33 (2021): 490; Polonsky, *Jews in Poland and Russia*, 3:46.
35. Minister in Poland, Warsaw, to the Acting US Secretary of State, June 17, 1919, in *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, 1919: The Paris Peace Conference* (Washington, DC: US Government Printing Office, 1942) (hereafter cited as *The Paris Peace Conference*), 2:767–768.
36. H. N. Brailsford, letter to the editor, *Times* (London), May 23, 1919, 8.
37. *New York Times*, March 5, 1919, 6.

38. Israel Cohen, diary entry of January 23, 1919, Warsaw, in Israel Cohen, *Travels in Jewry* (New York: Dutton, 1953), 73.
39. “Further Outbreaks in Galicia and Poland,” *Jewish Chronicle* (London), May 23, 1919, 8.
40. Hugh Gibson, Warsaw, to Mr. Lansing [US secretary of state], May 31, 1919, in *The Paris Peace Conference*, 2:752. This telegram also appears in *With Firmness in the Right: American Diplomatic Action Affecting Jews, 1840–1945*, ed. Cyrus Adler and Aaron M. Margalith (New York: American Jewish Committee, 1946), 157.
41. “Poland Promises to Protect Jews: American Minister Assured of Strong Measures to Prevent Persecution,” *New York Times*, June 4, 1919, 8.
42. Henry Morgenthau, *All in a Life-Time* (New York: Doubleday, Page, 1925), 360; Polonsky, *Jews in Poland and Russia*, 3:47–48.
43. Morgenthau, *All in a Life-Time*, 375–376.
44. “Declaration of the Polish and Czechoslovak Delegates to the Conference of Spa with regard to the Question of Teschen in Silesia,” July 10, 1920, and “Resolution of the Spa Conference on July 11, 1920,” both reprinted in *Plebiscites since the World War with a Collection of Official Documents*, ed. Sarah Wambaugh (Washington, DC: Carnegie Endowment for International Peace, 1933), 2:122–125.
45. Hagen, *Anti-Jewish Violence*, 360.
46. “Mission of the United States to Poland: Henry Morgenthau, Sr.’s Report, October 3, 1919,” in Morgenthau, *All in a Life-Time*, 415.
47. “Will Outline Plans to Aid Pilsudski, Polish Convention Opens Here Today,” *Boston Daily Globe*, July 4, 1919, 8.
48. Jozef Pilsudski, *Year 1920 and Its Climax: Battle of Warsaw during the Polish-Soviet War, 1919–1920* (1924; New York: PIA, 1972), 200–201.
49. Wiart, *Happy Odyssey*, 118–119.
50. Adam Ulam, *Expansion and Coexistence: The History of Soviet Foreign Policy, 1917–1973*, 2nd ed. (New York: Holt, Rinehart and Winston, 1974), 106.
51. Quotation from Andrzej Nowak, *Polska i Trzy Rosje: Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego do kwietnia 1920 roku*, 3rd ed. (Kraków: Arcana, 2015), 402.
52. Quotation from Dmitry Merezhkovsky, *Joseph Pilsudski*, trans. Harriet E. Kennedy (London: Sampson Low, 1921), 9–10.
53. Pilsudski, address given in Minsk, September 19, 1919, in *PZ*, 5:107.
54. Pilsudski, speech on the occasion of the opening of Vilna University, Vilna, October 12, 1919, in *PZ*, 5:111–112.
55. Piotr Wandycz, *Soviet-Polish Relations, 1917–1921* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1969), 139–140.
56. For the transcripts of these intercepts, see Grzegorz Nowik, *Zanim złamano “Enigmę”: Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją, 1918–1920*, vol. 1 (Warsaw: Rytm, 2004).
57. *Kalendarium*, 2:286–287.

58. Jędrzejewicz, *Pilsudski*, 94–95.
59. Andrzej Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu: 1920—Zapomniany appeasement* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2015), 150–151; Nowak, “Reborn Poland or Reconstructed Empire?” 141; Alfred Senn, *The Great Powers, Lithuania, and the Vilna Question, 1920–1928* (Leiden: E.J. Brill, 1966), 20.
60. Piotr Łossowski, “Próba przewrotu polskiego w Kownie w sierpniu 1919 r.,” *Najnowsze Dzieje Polski, 1914–1939* 8 (1964): 67; Łossowski, *Konflikt polskolitevski, 1918–1920* (Warsaw: Kiszązka i Wiedza, 1995), 79; Andrzej Nowak, *Niepodległa! 1864–1924: Jak Polacy odzyskali ojczyznę* (Kraków: Biały Kruk Sp., 2018), 274; Marian M. Drozdowski, ed., *Kronika narodzin II Rzeczypospolitej, 1914–1923* (Warsaw: Bellona, 2018), 511; *Kalendarium*, 2:269–270; Dziewanowski, *Joseph Pilsudski*, 167–168.
61. See Pilsudski’s statements in “Poland Now Fears Bolshevik Invasion,” *New York Times*, August 14, 1919, 3.
62. Report by Boris Shaposhnikov, January 27, 1920, to Leon Trotsky, in Nowak, *Polska i Trzy Rosje*, 502–508; Andrzej Nowak, *History of Geopolitics* (Warsaw: Polish Institute of International Affairs, 2008), 163–164; Nowak, “Rok 1920: Pierwszy plan ofensywy sowieckiej przeciw Polsce,” *Niepodległość* 49 (1997): 7–19.
63. Magocsi, *A History of Ukraine: The Land and Its Peoples*, 2nd ed. (Toronto: University of Toronto Press, 2010), 534. For the full text of the two agreements between Petliura and Pilsudski’s delegation, see Michael Palij, *The Ukrainian–Polish Defensive Alliance, 1919–1921* (Toronto: Canadian Institute of Ukrainian Studies, 1995), 70–75.
64. Pilsudski, Żytomir, to Prime Minister Skulski, Warsaw, April 26, 1920, *Niepodległość* 7 (1962): 87.
65. Jozef Pilsudski, commander in chief of the Polish Army, proclamation to the inhabitants of Ukraine, April 26, 1920, in *PZ*, 5:156. The proclamation first appeared in Warsaw’s official government paper: *Monitor Polski* (Warsaw), April 28, 1920, 2. For an English translation, see Stephan Horak, *Poland’s International Affairs, 1919–1960* (Bloomington: Indiana University Press, 1964), 233–234.
66. Diary entry for April 28, 1920, in Kazimierz Sokołowski, *Dziennik 1920* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018), 194–196.
67. Lt.-Col. Elbert E. Farman, Warsaw, May 17, 1920, in Janusz Cisek, ed., *American Reports on the Polish-Bolshevik War, 1919–1920* (Warsaw: Wojkowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2010), 128.
68. Dziewanowski, *Joseph Pilsudski*, 284.
69. Pilsudski, interview in *L’Écho de Paris*, February 12, 1920, quotation from Dziewanowski, *Joseph Pilsudski*, 285. For the original text, see *PZ*, 5:145–147.
70. Quotation from Janusz Cisek, “Pilsudski’s Federalism,” in *Wilsonian East Central Europe*, ed. John Micgiel (New York: PIA, 1995), 48.

71. Polish Ministry of Foreign Affairs, April 26, 1920, reprinted in Horak, *Poland's International Affairs*, 234–235.
72. J. Pilsudski, telegram to Petliua, May 6, 1920, in *PZ*, 5:157.
73. Pilsudski, order of May 8, 1920, quotation from Dziewanowski, *Joseph Pilsudski*, 285.
74. Pilsudski to the prime minister, May 1, 1920, *Niepodległość* 7 (1962): 102.
75. Diary entry of May 9, 1920, in Sokołowski, *Dziennik 1920*, 209.
76. Pilsudski, address dated May 17, 1920, in *PZ*, 5:158–159.
77. Wojciech Trąmpczyński, Warsaw, speech at the parliamentary session, May 18, 1920, quotation from W. F. Reddaway, *Marshal Pilsudski* (London: George Routledge, 1939), 131. For the quotations in the original, see *Kalendarium*, 2:355.
78. *Gazeta Warszawska*, April 27, 1920, quotation from Palij, *Ukrainian-Polish Defensive Alliance*, 77.
79. Jan Moffat, US Legation in Warsaw, to Hugh Gibson, Washington, May 29, 1920, in Cisek, *American Reports*, 143.
80. *Kalendarium*, 2:360–361; “Great Red Drive on Polish Front,” *New York Times*, June 4, 1920, 1; “Poles Wipe Out Two Red Divisions,” *New York Times*, June 10, 1920, 13.
81. Czubiński, *Walka o granice wschodnie*, 181; *Kalendarium*, 2:362; Lech Wyszczelski, *Wyprowa kijowska Piłsudskiego, 1920* (Warsaw: Bellona, 2015), 213; Adam Zamoyski, *Warsaw 1920: Lenin's Failed Conquest of Europe* (London: Harper Press, 2008), 47; “Kieff Retaken by the Reds, Polish Lines Cut,” *Times* (London), June 14, 1920, 14; Serhii Plokhyy, *The Gates of Europe: A History of Ukraine* (New York: Basic Books, 2015), 211.
82. *Kalendarium*, 2:368.
83. Quotation from Zamoyski, *Warsaw 1920*, 53.
84. J. Pilsudski, Warsaw, “Obywatele Rzeczypospolitej!,” July 3, 1920, CBW, DU-577. On the creation of the ROP, see Nowak, *Niepodległa!*, 296; *Kalendarium*, 2:374; and “Defense Council Formed in Poland,” *New York Times*, July 16, 1920, 12.
85. Quotation from *Kalendarium*, 2:379.
86. Jay Moffat, Warsaw, to Hugh Gibson, Washington, July 20, 1920, in Cisek, *American Reports*, 209.
87. *Kalendarium*, 2:382; Nowak, *Niepodległa!*, 304.
88. Maxime Weygand, *Mémoires*, vol. 2 (Paris: Flammarion, 1952), quotation from *Kalendarium*, 2:383.
89. Diary entry of June 29, 1920, Warsaw, in Vincent D'Abernon, *The Eighteenth Decisive Battle of the World: Warsaw, 1920* (London: Hodder and Stoughton, 1931), 38–39.
90. “Aid for Poland: Anglo-French Mission's Proposals,” *Times* (London), July 30, 1920, 12.
91. “Fate of Warsaw in the Balance,” *New York Times*, August 10, 1920, 1. The figure of six hundred French officers serving in Poland is confirmed in the minutes

of the Anglo-French Conference held in London on August 8–9, 1920. See *Documents on British Foreign Policy*, 1st ser., 8:738.

92. Julian Marchlewski, Manifesto to Polish Workers and Peasants, Białystok, July 30, 1920, in *Polonia restituta: O niepodległość i granice, 1914–1912*, ed. Jolanta Niklewska (Warsaw: Muzeum Niepodległości, 2007), 97.

93. “Red Advance on Warsaw,” *Times* (London), August 2, 1920, 8.

94. For the original document, sometimes referred to as the Wieprz Offensive, see Gen. Rozwadowski, Chief of the General Staff, Order no. 8358 / III, August 6, 1920, Papers of Gen. Tadeusz Rozwadowski, PIA, RG 701 / 3 / 3, folder 40, fols. 382–386. On authorship and cooperation with Pilsudski on the battle plan, see Nowak, *Niepodległa!*, 307; and *Kalendarium*, 2:390.

95. Gen. Weygand, Warsaw, to Marshal Foch, Paris, August 6, 1920, quotation from *Kalendarium*, 2:390.

96. Wincenty Witos, *Moje wspomnienia* (Paris: Instytut Literacki, 1964), 2:289.

97. Alexandra Pilsudska, *Pilsudski: A Biography by His Wife* (New York: Dodd, Mead, 1941), 301.

98. Weygand, *Mémoires*, 2:145.

99. Quotation from “Polish Appeal to the World: Nation Prepared to Die for Freedom,” *Times* (London), August 11, 1920, 9.

100. “Movement Begun to Oust Pilsudski,” *New York Times*, August 16, 1920, 1 (from an August 14 cable).

101. J. Pilsudski, “Ludu Polskil!” August 18, 1920, Warsaw, reprinted in *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920: Dokumenty operacyjne*, ed. Marek Tarczyński (Warsaw: Rytm, 1995), 2:77.

102. “Poles Thrust Reds Back from Warsaw: Pilsudski Leads Brilliant and Successful Counter-Offensive,” *Boston Daily Globe*, August 18, 1920, 1.

103. Wincenty Witos, statement dated August 25, 1920, quotation from Wandycz, *Soviet-Polish Relations*, 242. Also see “Poles, Warned by Wilson, Won’t Invade,” *New York Times*, August 24, 1920, 1; and “American Policy Restrains Poland: Pilsudski to Stop Armies at Russian Boundary,” *Boston Daily Globe*, August 24, 1920, 8.

104. Zamoyski, *Warsaw 1920*, 110.

105. Nowak, *Niepodległa!*, 315; Zamoyski, *Warsaw 1920*, 110.

106. Andrzej Garlicki, *Józef Piłsudski* (1990; London: Scolar Press, 1995), 103–104.

107. Theodore R. Weeks, *Vilnius between Nations, 1795–2000* (DeKalb: Northern Illinois University Press, 2016), 97; *Kalendarium*, 3:103.

108. Weeks, *Vilnius between Nations*, 115, 119.

109. Pilsudski, announcement presented in Vilna, April 18, 1922, in *PZ*, 5:236; Pilsudski, address in Vilna, April 20, 1922, in *PZ*, 5:236–240.

110. Jozef Pilsudski, “Rozkaz na Zakończenie Wojny,” October 18, 1920, in *PZ*, 5:175–176.

111. Jerzy Borzęcki, *The Soviet-Polish Peace of 1921 and the Creation of Interwar Europe* (New Haven, CT: Yale University Press, 2008), 277.
112. Gen. Kazimierz Sosnkowski, Order of August 16, 1920. I am grateful to Prof. Szymon Rudnicki for providing me with a copy of this order.
113. Jerzy Tomaszewski, “Polski formacje zbrojne wobec Żydów,” in *Żydzi w obronie Rzeczypospolitej*, ed. Jerzy Tomaszewski (Warsaw: Cyklady, 1996), 106.
114. Jewish Parliamentary Club, August 16, 1920, to the minister of military affairs, reprinted in *Inwazja bolszewicka a Żydzi: Zbiór dokumentów*, vol. 1 (Warsaw: Narodowy Klub Żydowski Posłów Sejmowych, 1921), 131.
115. Jewish Parliamentary Club, August 19, 1920, to the minister of military affairs, in *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, 1:132.
116. Pilsudski, interview on August 26, 1920, *Kurier Poranny*, August 29, 1920, in *PZ*, 5:167.
117. “Zagadka Jabłonny,” *Naród*, September 1, 1920, 4–5.
118. “W sprawie obozu w Jabłonnii,” *Kurier Poranny*, September 10, 1920, 3.
119. Minutes of the 180th session of the Polish parliament, Warsaw, October 29, 1920 (“Sprawozdanie stenograficzne z 180 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 29 października 1920 r” [Warsaw: Sejm], 18).
120. Lord D’Abernon, interview in *Gazeta Polska* (Warsaw), August 17, 1930, quotation from Robert Machray, *Poland, 1914–1931* (London: G. Allen and Unwin, 1932), 165.
121. Norman Davies, *White Eagle, Red Star: The Polish-Soviet War, 1919–1920* (New York: St Martin’s Press, 1972), 265.
122. “Warsaw 1920,” in Simon Goodenough, *Tactical Genius in Battle* (Oxford: Phaidon Press, 1979), 61–66.
123. General Weygand, interview in *L’Information* (Paris), August 21, 1920, quotation from Piotr Wandycz, *France and Her Eastern Allies, 1919–1926* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 1962), 173. The interview was reprinted in English translation in *The Illustrated London News*, August 28, 1920, 319; Quotation of memoirs from Weygand, *Mémoires*, 2:166.

## 15. From the First Years of Peace to the 1926 Coup

*Epigraph:* Pilsudski, luncheon address, Paris, February 3, 1921, in *PZ*, 5:186.

1. “Pilsudski pierwszym marszałkiem Polski: Lwów, 19 marca,” *Kurier Lwowski*, March 21, 1920, 2; M. B. Biskupski, *Independence Day: Myth, Symbol and the Creation of Modern Poland* (Oxford: Oxford University Press, 2012), 39.
2. *PZ*, 5:180.
3. Text of decree as reprinted in “Dekret Wodza Naczelnego o organizacji Naczelných Władz Wojskowych,” January 7, 1921, in *PZ*, vol. 8 supplement, iii–ix.
4. *Kalendarium*, 3:11–12.
5. *Ibid.*, 12; “Marshal Pilsudski in Paris,” *Times* (London), February 4, 1921, 9.